

GAZETA PORANNA

— ILLUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8697.

Lwów, czwartek 29 listopada 1928.

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Drastyczny incydent w komisji budżet.

Poseł Polakiewicz spoliczkował posła Hruckiego za obelżywe wyrażenie.

Wypłata dodatku dla pracowników państwowych i emerytów. - Jak podrożeje węgiel. - Ujęcie jednego ze sprawców słynnego mordu rabunkowego w Warszawie.

Wykwintne obiady z trzech dań po Zł. 2-50 poleca Restauracja F-my Zakopane, Akademicka 24.

KONFERENCJE P. PREMIERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. listopada. (ab). P. premier Bartel odbył dłuższą konferencję z min. oświaty **Switalskim**, następnie konferował z min. skarbu **Czechowiczem**, przyjął gen. **Stachewicza**, a następnie b. min. skarbu **Klarnera**.

Pod przewodnictwem p. Premiera odbyła się pozatem narada w sprawie traktatu handlowego z Węgrami. W konferencji tej uczestniczyli min. **Zaleski**, **Czechowicz**, **Kwiatkowski** i **Niezabytowski**.

ODZNACZENIE DR. PRĄDZYŃSKIEGO.

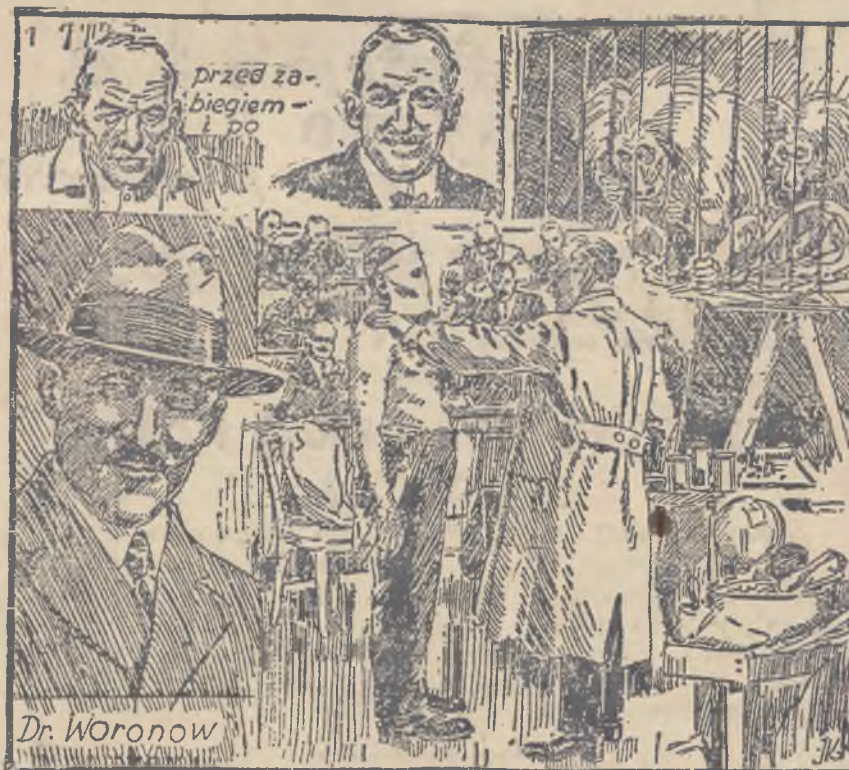
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. listopada. (st) Dziś min. **Zaleski** wydał śniadanie na cześć delegacji polskiej do rokowań prawnie - rozrachunkowych polsko - niemieckich. Nastąpiło przytem uroczyste wręczenie przez p. Ministra kierownikowi delegacji dr. **Prądyńskiemu** odznak komandorji z gwiazdą „Polonia Restituta“.

FINALIZOWANIE POLSKO - ŁOTEWSKIEJ UMOWY HANDL.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. listopada. (st) Poseł polski przy rządzie łotewskim, min. **Lukasiewicz**, przybył do Warszawy w związku z toczącymi się rokowaniami o zawarcie polsko-łotewskiego układu handlowego oraz kolejowego. Rokowania w obu tych sprawach są na dobrej drodze.



WORONOW W AMERYCE.
(Do artykułu na stronie 8-mej).

Król Anglii między życiem a śmiercią.

WIERNI PODDANI ZANIEPOKOJENI O SWEGO MONARCHE.

Londyn, 27. listopada. (Tel. G. P.) Wczorajszy dzień nie był dla króla najlepszy. — Temperatura wynosiła 38.66. Ognisko zapalenia płuc nie rozszerza się, zapalenie trwa jednak da-

lej. Przed godziną 23 lekarze powrócili raz jeszcze do pałacu, gdzie pozostali około godziny.

Londyn, 27. listopada. (Tel. G. P.) Według wiadomości z godziny 6-tej ra-

no, w stanie zdrowia króla Jerzego nie zaszły żadne zmiany. Przez całą noc przed pałac zajeżdżały automobile przywożące osoby, które odczytywały biuletyn o stanie zdrowia króla.

ROZŁAM W WILEŃSKIEJ PPS.

Warszawa, 27. listopada. (Tel. G. P.). „Express Por.“ donosi z Wilna, że w wileńskiej PPS. nastąpił rozłam. Rady miejski **Markiewicz** wstąpił do Frakcji Rewolucyjnej PPS. i rozpoczął robotę organizacyjną Frakcji na terenie Wileńszczyzny.

SKONFISKOWANA MOWA POSELSKA!

Bydgoszcz, 27. listopada. (Tel. G. P.). Niedzielne wydania „Gazety Bydgoskiej“ i „Dziennika Bydgoskiego“ uległy konfiskacie za zamieszczenie części mowy posła **Trąpczyńskiego**, wygłoszonej na onegdajszym posiedzeniu komisji budżetowej.

O PRZEDŁUŻENIE UKŁADU DRZEWNEGO Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. listopada. (st). Polsko-niemiecki układ drzewny podpisany przed rokiem w Berlinie wygasa 30. bm. Z uwagi na to, że wszedł on w życie o kilka dni później od daty podpisania go, strona niemiecka uważa, że układ ten obowiązuje rząd niemiecki do dnia 4. grudnia br. Dotychczas rząd niemiecki nie wypowiedział się, czy godzi się na przedłużenie tego układu w myśl życzeń strony polskiej.

Pp. Drummond i Sigimura

powiedzieli rzeczy, z których możemy być dumni.

PRAWDA Z UST BEZSTRONNYCH. — ROZMIARY DZIESIĘCIOLECIA EWOLUCJI PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ W ŚWIELE OCENY WYBITNYCH MĘŻÓW STANU. — PODKREŚLENIE POKOJOWEJ ROLI POLSKI.

Lwów, 28 listopada.

Jeśli pomimo hasel samowystarczalności tyle zachowujemy nadal szacunku dla towarów obcych, to tem żywiej pociąga nas i przekonuje — obca opinia o Polsce. Może polski minister sto razy zapewniać, że wszystko u nas jest na najlepszej drodze, — zawsze wietrzymy tu jakiś „urzędowy optymizm“. Ale niechże jakiś Anglik czy Francuz wśród zdawkowych uprzejmości zdobędzie się na kilka słów uznania dla naszej pracy i jej owoców, — jesteśmy przekonani.

Zamieszczony wczoraj przez nas wywiad z p. Drummondem i Sigimurą ma pod tym względem swoje znaczenie; poniekąd otwiera nam oczy na rozmiary ewolucji, dokonanej przez Polskę w ostatnim dziesięcioleciu. Wykraczając daleko poza zwyczajowe komplemcnty, obowiązujące gościa wobec gospodarza, zawiera kilka prawd stanowczych, jasno sformułowanych, choć przez nas samych niedocenianych.

Cudzoziemców uderza u nas przede wszystkim postęp materialny. Jednym imponuje energiczne zagospodarowywanie się na wybrzeżu morskim, innym reforma walutowa i równowaga budżetu, odbudowa kraju, dźwiganie się przemysłu. Dostojni przedstawiciele Ligi Narodów zwrócili także uwagę na moment moralny w tej ogólnej ewolucji, na skryształowanie się polskiej idei państwowej i jej dojrzałość, wyrażającą się przedewszystkiem w potęgę myśli pacyfistycznej.

Dla ludzi tak bezpośrednio związanych z ideologią Ligi Narodów, jak obaj goście nasi, są te pokojowe dążenia Polski zjawiskiem pierwszorzędnej wagi. W obecnej konstelacji stosunków politycznych w Europie jest przecież Polska kluczem pokoju; może na żadnym innym państwie nie spoczywa w tym kierunku tak wielka odpowiedzialność. Jeden krok nierozważny, jedno zniecierpliwienie wobec sąsiedzkich zaczepki, może do cna zniszczyć tę misterną tkaninę poko-

ju, jaką z wysiłkiem osnuwa Liga Narodów niespokojne kotły Europy.

Ze pod tym względem odbyliśmy olbrzymią ewolucję — to nie ulega wątpliwości. Trzeba bowiem pamiętać, że państwo nasze budowało się w chwilach **najmniej odpowiednich** do wychowywania społeczeństw w duchu pacyfistycznym. Gdy powstawaliśmy — obalony został kult traktatów i ich nietykalności. Pożar wielkiej wojny dopiero wygasł, aby dać nowe prawa narodom. A równocześnie z tworzeniem tych praw w Wersalu myśmy musieli walczyć o byt **siłą**. Zarówno w okresie wojny ruskiej jak bolszewickiej swą nicość okazał „autorytet mocarstw“; stamtąd też nie oczekiwaliśmy wymiaru sprawiedliwości.

Warunki te mogły raczej wyrobić w narodzie naszym nieufność do międzynarodowych trybunałów, niż zaufanie, raczej pod tym względem **zdemoralizować niż wychować**. I wreszcie polityka polska, gdyby bezpośred-

nie pod wpływem takich doświadczeń grzeszyła brakiem rozwagi i pewną awanturniczością, miałyby zawsze na usprawiedliwienie swą **młodość i brak wyrobienia**. Ostatecznie bowiem nie inna atmosfera otaczała nas w dniach renesansu państwowego niż ta, w której powstał np. Waldemaras.

Miarą osiągniętego postępu jest właśnie ta ogromna różnica, jaka zachodzi dziś między Polską a Litwą. Gdy tam zachowała się w całej czystości nicodpowiedzialność rządów i awanturniczość, tyle kłopotów sprawiająca politykom zachodnim, **polka racja polityczna dojrzała**. Wyszła za ramy egoizmu państwowego, by ogarnąć **najszerze horyzonty współpracy narodów**, by stać się **filarem nowego prawa**.

I jeśli sir Drummond przepowiada Polsce doniosłą rolę w przyszłości, jest nie tyle uprzejmy, ile logiczny. Bo jest i będzie mocarstwem państwo, które umiało całą swą politykę uczynić **godną mocarstwa**.

Wypłata dodatku dla pracowników państw.

TERMINY WYPŁATY: 31. GRUDNIA, 1. LUTEGO, 1. MARCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. listopada. (st.). W wykonaniu uchwały Rady Min. poleciło Min. skarbu podwładnym urzędom **wypłacenie funkcjonariuszom państwowym, emerytom, wdowom i sierotom 15% dodatku do uposażeń w IV. kwartale okresu budżetowego na r. 1928/29, tj. w miesiącach styczniu, lutym, marcu 1929 r.** Wypłata tego dodatku nastąpi w dniu 31. grudnia 1928 r., oraz 1. lutego i 1. marca 1929 r., wraz z uposażeniem miesięcznym.

Węgiel podrożeje o 3 zł. na tonie

wskutek podniesienia taryfy przewozowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. listopada. (st.). W najbliższym czasie komitet taryfowy państwowej rady kolejowej załatwi sprawę **podwyżki taryfy przywozowej od węgla**. Podwyżka ta wahać się będzie w granicach od 20—26%. Spowoduje to **podniesienie cen węgla blisko o 3 zł. na tonie**.

Znany artysta pod kołami pociągu.

P. KĘDZIERSKI CIĘŻKO RANNY, JEGO ŻONA ZABITA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. listopada. (st.) Na stacji Zdobunowo przechodził przez tor kolejowy znany artysta malarz Kędzierski wraz z żoną. Nagle nadjechał parowóz, pod którego koła dostali się oboje pp.

Kędzierscy. Żona skutkiem odniesionych ran zmarła w szpitalu. P. Kędzierski znajduje się w stanie bardzo ciężkim. Zmarła osierociła trzy małe dziewczynki.

4000 chłopów leżąc protestuje przeciw podatkowi rolnemu

ORYGINALNA MANIFESTACJA NA PODWÓRZU MAHARADZY.

Londyn 27. listopada. (Tel. G. P.) Z Kalkuty donoszą, że na podwórzu pałacowym maharadzy Miradzu od 5 dni leży **pokotem 4.000 chłopów**, którzy w ten sposób wyrażają protest przeciwko **powiększeniu podatków rolnych** przez maharadzę. „Strajkującym“ w tak oryginalny sposób rolnikom **krówni**

przynoszą dwa razy dziennie jedzenie. Porządek nie był naruszony, mimo, że w miarę przedłużania się „strajku“ o burzenie roślin. Maharadza dwukrotnie nakazywał poddanyemu opuszczenie podwórza, ale ci oświadczyli, że albo **umrą na tem miejscu, albo uzyskają cofnięcie podwyżki podatkowej**.

JOB Żądajcie francuskie bibułki cygaretowe.

DRUMMOND I SIGIMURA W POZNANIU.

Poznań, 27. listopada. (Tel. G. P.). Dzisiaj przybyli do Poznania sir Drummond z małżonką, dyr. Sigimura, oraz delegat Polski do Ligi Narodów min. Sokal z małżonką.

POLSKA DELEGACJA NA SESJĘ LIGI NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. listopada. (ab). W Min. spraw zagran. ustalony jest obecnie skład delegacji polskiej na grudniową sesję Ligi Narodów, rozpoczynającą się 10. grudnia. W skład delegacji polskiej wejdzie **p. min. Zaleski, p. Tarnowski i radca Szumlakowski**.

GRUDNIOWA SESJA LIGI NAR. NIE W GENEWIE.

Berlin, 27. listopada. (Tel. G. P.) Zapowiedziano tu przybycie sir Drummonda. W rozmowach politycznych p. Drummond poruszy ma sprawę zapowiedzianą na grudzień br. sesji Ligi Nar. w Lugano lub w Cannes. Ominięcie Genewy spowodowane zostało złym stanem zdrowia Stresemanna.

„LWÓW“ WPŁYNAŁ DO GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. listopada. (ab). Departament marynarki handlowej otrzymał dziś od „Lwowa“ dwie depeche iskrowe z zawiadomieniem, że o godz. 10 rano „Lwów“ mijał Hel, zdążając do portu, oraz druga, że o godz. 12. w południe wpłynął do Gdyni. Załoga „Lwowa“ i uczniowie szkoły morskiej w Tczewie, którzy odbyli na nim 5-mies. podróż ćwiczebną, czują się doskonale.

BURZE WE WŁOSZECH I HISZPANII.

Rzym, 27. listopada. (Tel. G. P.). Na wybrzeżu włoskiem szalała ostatnio gwałtowna burza, która wyrządziła ogromne szkody. Droga z Genui do Spezzji została **zniszczona przez powódź**. Wyspy Zatoki Neapolitańskiej zostały również nawiedzone burzą. Drogi znajdują się pod wodą.

Barcelona, 27. listopada. (Tel. G. P.). Nad miastem i okolicą przeszła ubiegłej nocy silna burza, która wyrządziła duże szkody

Oświadczenie.

W dniu 24. listopada br. urządził Klub mieszczański kreglarzy Strzelnicy lwowskiej w lokalach tej ostatniej publicznej zabawę taneczną, którą zakłócił swem grubiańskim zachowaniem się jeden z członków komitetu zabawowego Mieczysław PRIMA, posuwając swój nieakt do tego stopnia, iż mię czynnie znieważał. Ponieważ Mieczysław Prima z racji swego socjalnego stanowiska nie należy do rządu ludzi — którzy za obrazę w innej drodze odpowiadają, aniżeli przed kratkami sądowymi — przeto sprawę skierowuję na drogę sądową, a sądzę, że szanujące swe dobre imię towarzysztwa tego rodzaju osobników do komitetów zabawowych zapraszać nie będą.

Z wysokim poważaniem

Lukowski Włodzimierz.

Lwów, 26. listopada 1923.

9822

NIEDOSTRZEGALNIE TRWALE USUWA

SIWIZNE

Orientine

REGENERATEUR



NADAJE WŁOSOM CUDNY, NATURALNY KOLOR, POŁYSK, MIĘKKOŚĆ I JEST BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY

PARFUMERIE D'ORIENT

VARSOVIE

Burzliwe posiedzenie komisji budżetowej.

Pos. Polakiewicz spoliczkował dwukrotnie pos. Hruckiego.

Ataki opozycji na fundusz dyspozycyjny min. Składkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 listopada. (ab) Sejmowa komisja budżetowa kontynuowała swoje rozprawy szczegółowe nad budżetem Min. spraw wewn.

Najbardziej atakowano policję i starostwa oraz fundusz dyspozycyjny. Jak wiadomo, fundusz ten przeznaczony jest przede wszystkim na cele walki z akcją antypaństwową.

Posłowie Dąbski (Str. chłopskie), Kiernik (Piast), Celewicz (Ukraińiec), każdy na swój sposób atakowali resort min. Składkowskiego. Dyskusja naogół poważna i rzeczowa, nie pozbawiona była jednak pewnych momentów o znamionach humorystycznych. Nie brakło też i momentów przykrych,

które w konsekwencji swej nawet doprowadziły do „rękoczynów” między dwoma posłami w kuloarach sejmowych.

Poseł Dąbski (Str. chłopskie) występuje przeciwko militaryzacji administracji państwowej i utrzymuje, że usłyszał od pewnego przedstawiiciela obecnej administracji

pogląd, że „należy chłopów mocno trzymać za pysk”.

Min. Składkowski: Kto to był? Głos na lewicy: Tego nie potrzeba zaraz mówić!

Min. Składkowski: Ja chcę z tego wyciągnąć konsekwencje, mam prawo prosić o podanie nazwiska!

P. Dąbski oświadcza, że Stronictwo chłopskie wraz z innymi stronictwami lewicy odmówi Ministrowi funduszu dyspozycyjnego. Nie kieruje się tu osobistymi względami, gdyż osobiście nważa p. Ministra za człowieka bardzo ofiarnego i bardzo sympatycznego.

Min. Składkowski: A ja pana nie, panie prezesie!

Poseł Dąbski: To sympatja jednostronna!

Następnie mówca występuje przeciwko niezasadzonemu powiększeniu etatów urzędniczych i policji.

Poseł Polakiewicz: Uzasadnia to przyrost ludności!

Poseł Diamand (PPS): Czy ci nowonarodzeni zaraz kradną? (Wesołość).

„Piast” chce przeproćować fundusz dyspozycyjny.

Następny mówca poseł Kiernik (Piast) zapowiada, że klub jego traktować będzie budżet rzeczowo i sprzeciwi się wszelkim niezasadzonym podwyżkom. Żali się, że wobec niektórych kierunków politycznych stosowana jest metoda nienawiści.

Jeżeli idzie o mniejszości narodowe, przeciwny jest wszelkiemu uciskowi, ale z drugiej strony ma prawo żądać, aby ludność polska, znajdująca się w mniejszości na pewnych terenach, nie była wydana na Inp, jak to się szczególnie dzieje we Wschodniej Małopolsce. Stosunki samorządowe w Małopolsce zostawiają dużo do życzenia. Tymczasowy Wydział Samorządowy Małopolski we Lwowie został zlikwidowany, dotąd jednakże nie wydano odpowiednich zarządzeń, wskutek czego doniosłe sprawy pozostają w zupełnym chaosie. Klub Piasta uznaje konieczność funduszu dyspozycyjnego dla Ministra spraw wewn., ale nie w wysokości żądanej (6 milj.). tylko 3 milj. złotych.

Przedstawiciel klubu Ukr. poseł Celewicz skarży się na ucisk Ukraińców przez władze polskie (I) i ilustruje rze kome te prześladowania szeregiem przykładów.

Po przemówieniu posła Celewicza nastąpił incydent między posłem Polakiewiczem (BB) a posłem Chruckim z klubu ukr.

Przykra scena na korytarzu.

Poseł Hrucki rzucił następujące zdanie:

Polityka mniejszościowa rządu nie przynosi państwu zaszczytu w opinii międzynarodowej!

Zareagował na to p. Polakiewicz (BB), wołając: W pańskim

mniemaniu, panie pośle!

Poseł Hrucki: Pan wogóle tu nie ma nic do gadania, pan dorosł najwyżej do roli żandarma!

Poseł Polakiewicz: Co pan powiedział?

Poseł Hrucki: To ja panu powtórzę na korytarzu!

Gdy p. Celewicz skończył przemówienie, poseł Hrucki w towarzystwie jego wyszedł z komisji. Za

nimi podążył poseł Polakiewicz. Na korytarzu pod drzwiami komisji budżetowej rozegrała się następująca scena:

Poseł Polakiewicz odezwał się do posła Hruckiego: Czy pan powtórzy to, co pan powiedział do mnie na komisji?

Poseł Hrucki (wymijająco): Mówiłem o żandarmach!

Poseł Polakiewicz w obecności świadków tego dialogu posłów Celewicza, Walewskiego i Kleszczyńskiego oświadczył:

— Gdyby pan był Polakiem, i

gdybym nie wiedział, że pan to wyzyska dla walki narodowościowej, tobym pana spoliczkował!

Po tych słowach odszedł. Pod adresem odchodzącego poseł Hrucki zawołał: Warjat! Poseł Polakiewicz oburzony zbliżył się do posła Hruckiego i w obecności wymienionych postów wypoliczkował go dwukrotnie.

Po tem zajściu p. Polakiewicz udał się do Marsz. Sejmu Daszyńskiego i zawiadomił go o tem, co przed chwilą rozegrało się w kuloarach sejmowych.

Dalsze przemówienia.

Przemawiał poseł Stypuński (BB), który zwraca uwagę, że nigdzie na świecie administracja nie cieszy się popularnością wśród ludności, jednakowoż stosunek Sejmu do administracji powinien być nieco inny, aniżeli stosunek ludności. Żądania skreślenia pewnych pozycji i sum winny być zasadnione cyfrowo, ale tutaj na komisji nie zawsze słyszymy o takim uzasadnieniu.

Poseł Szczepański (Wyzw.) zajął się głównie stosunkami w uzdrowi-

skach w Szczawnicy, Krynicy, Zakopanem. Wykazuje tam liczne niedomaganie i na usunięcie tych powinny się znaleźć koniecznie pieniądze.

Po przerwie wygłosił długie przemówienie min. Składkowski, w którym rozprawił się z wszystkimi zarzutami, większą część przemówienia poświęcając omówieniu stosunków narodowościowych w Polsce i polemizując z wywodami przedstawicieli klubów mniejszościowych posłami Grynbaumem i Celewiczem.

Jeszcze sprawa incydentu kuluarowego.

Pód koniec posiedzenia komisji budżetowej poza porządkiem dziennym zabral głos poseł Czapiński PPS. w imieniu trzech stronictw lewicy polskiej i poruszył kwestję powyższego incydentu, wyrażając stanowcze potępienie podobnych metod załatwiania konfliktów partyjnych, metod nie liczących z godnością parlamentu i mogących zabamować normalny bieg prac na komisji.

Apeluje do prezesa komisji, aby w zakresie skromnej kompetencji swojej w porozumieniu z Marszałkiem Sejmu przyczynił się do załatwienia tej sprawy.

Poseł Byrka, przewodniczący komisji: Stosownie pan powiedział: „mojej skromnej kompetencji”.

Poseł Diamand. Groźba padła tutaj na komisji, a pan nie reagował.

Poseł Byrka: Ja jej nie słyszałem!

Skoncentrowany atak opozycji na ministra Składkowskiego.

DOKOŁA FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO. — NIEZNUŻONY P. TRAMPCZYŃSKI. — ZNOWU GENERAL ZAGÓRSKI! — STARCIE SŁOWNE MIĘDZY PP. RYBARSKIM I KLESZCZYŃSKIM.

P. min. Składkowski na popołudniowym posiedzeniu komisji rozprawiał się z dyskutantami. Odpowiedź p. Ministra nie zadowolila opozycyjnych stronictw, to też po mowie p. Ministra ruszono odrazu do szturm. Największe niezadowolenie wywołało oświadczenie p. min. Składkowskiego, że Rada Min. uchwaliła na jego wniosek wydatkowanie funduszu dyspozycyjnego mimo, że Sejm uchwalając budżet tegoroczny, postanowił ten fundusz dyspozycyjny skreślić.

Poseł Trampczyński (ND) znowu poruszył sprawę napadu na polityków i dziennikarzy obozu ND., oświadczając, że klub jego nie pozwoli na zatuszowanie tych spraw. Przysięgł sobie nie spocząć, dopóki sprawy te nie zostaną wyjaśnione.

Przedstawiciel Wyzwolenia p. Woźnicki stwierdza, że odpowiedź p. Ministra w sprawie wydatkowania funduszu dyspozycyjnego stawia całą sprawę na zupełnie innej platformie. Konstytucja i ustawa skarbowa nie przy-

znają uprawnienia Radzie Min. na ochwalanie wydatkowania funduszu dyspozycyjnego. Klub mowcy zwrócił się do p. Premjera, ażeby zechciał wyjaśnić t ekwerty i z odpowiedzi p. Premjera wyciągnie należyte wnioski.

Poseł Dąbski (Str. Chłopskie) powołuje się na słowa p. Premjera Bartla, że rząd nie uchyla się od odpowiedzialności i przyznaje Sejmowi prawo kontroli. W oświadczeniu ministra w sprawie funduszu, ujawnia się sprzeczność z tem stanowiskiem rządu. Zdaniem mowcy cała praca posłów sejmowych wobec tej enuncjacji min. Składkowskiego pozbawiona jest wszelkiego sensu.

Poseł Rybarski (ND) zwraca uwagę, że ustawa skarbowa zabrania jakie gokolwiek powiększania funduszu dyspozycyjnego. Jeżeli rząd był niezadowolony ze skreślenia funduszu, to miał prawne sposoby wyciągnięcia należytej konsekwencji.

Poseł Kleszczyński (BB) przerywając: Wyciągnie!

Poseł Rybarski: Proszę mi nie

przeszkadzać! Znam pańskie okrzyki! Przypominam sobie, że gdy poseł Trampczyński mówił o gen. Zagórskim, z pańskich ust padł okrzyk: Szpieg niemiecki!

Poseł Kleszczyński: Nie cofam tego!

Poseł Rybarski: No, może pan już zaprzestanie gadać. To mi charakteryzuje pańską postać i trudno z tem polemizować. Proszę pana prezesa komisji, ażeby członkowie BB. nie przerywali mowcy!

Poseł Byrka: Miałem zamiar to uczynić, ale pan sobie sam wymierzył

MEBLE - ANTYKI - DYKTY

przyjmuje do sprzedaży w komis

lub kupuje za gotówkę

LAMUS - L. O. W. - Romanowicza 10.

Zgłoszenia i stowne lub telef. 52-68

Fachowe oszacowania antyków i obrazów.

Tylko woda do ust
FASCINATA
wzmacnia dziąsła

sprawiedliwość. Wogóle niech panowie nie prowadzą rozmów!

Posel Krzyszewski (CHD.): Skoro pieniądze na fundusz dyspozycyjny są, to jest rzeczą Rady Min. i sejmu znaleźć formę, aby ten fundusz przyznać.

Na tem załatwiono się ze sprawą funduszu dyspozycyjnego, przyczem p. Byrka oznajmił, że jutro na posiedzeniu popołudniowym komisji będzie obecny p. Premier Bartel, aby brać udział w dalszych rozprawach nad znanym wnioskiem posła Czetwertyńskiego.

PIŁA PRZECIĘŁA ROBOTNIKA,
Sosnowiec, 27 listopada. (Tel. G. P.). W tartaku Tow. hr. Renard robotnik Fr. Wolny, zbierając trociny obok wielkiej piły do cięcia drzewa, został pochwycony przez tryby za nogę, poczem piła przecięła go wpół. Zabrane do szpitala, w drodze zakończył życie.

ZŁA WODA PRZYCZYŃĄ TYFUSU.
Paryż, 27 listopada. (Tel. G. P.). Oburzenie ludności Ljonu z powodu złej wody do picia wzrasta. 41 obywateli skierowało zbiorową akcję przeciwko zarządowi wodociągów, stwierdzając, iż on właśnie ponosi winę za wybuch epidemii tyfusu brzusznego, który pochłonął już 7 ofiar.

KRUCHO Z NIMI, SKORO SPRZEDAJĄ RUBENSY.
Berlin, 27 listopada (Tel. G. P.). Kierownik wydziału sztuki sow. komis. Swiderski oświadczył jednemu z dziennikarzy angielskich, iż rząd sowiecki zamierza sprzedać 5 do 6 oryginałów Rubens, Rafaela, Rembrandta i Leonarda da Vinci za cenę 10 do 15 milj. rubli.

Odczyt min. Kwiatkowskiego.

Lwów 28. listopada.
W niedzielę dnia 2. grudnia 1928 o godz. 6 wieczorem w sali Kasyna i Kola lit.-art. we Lwowie wygłosi staraniem Bezpart. Bloku współpracy z Rządem pan minister przemysłu i handlu oraz poseł miasta Lwowa Inż. Dr. Eugeniusz Kwiatkowski odczyt p. t.: „Zagadnienia gospodarcze Polski”.

Koń zabił Białowąsa

Lwów, 28. listopada.
(—) Z Tarnopola donoszą, iż przedwczoraj popołudniu na folwarku hr. Korytowskiego w Steblichach ad Iwaczów górny pow. Tarnopol został zabity przez konia 18-letni Mateusz Białowus.

Włamanie do urzędu pocztowego.

(Od naszego korespondenta).
Stanisławów, w listopadzie.
Ubiegłej nocy włamał się chwilowo nieznanymi sprawcami do agencji pocztowej w Tuchli. Po rozbiciu szuflady, biurka, zabrał złodziej kasetkę z kwotą 45 zł.

Ponadto lupem sprawcy stały się znaczki pocztowe na kwotę 200 zł., wszystkie pieczęcie pocztowe oraz pocztówki. Dochodzenia w toku.— Policja jest na tropie sprawców.

„Baba swoje, dziad swoje!”

ORYGINALNA KONTROWERSJA MIEDZY MIN. SKŁADKOWSKIM A CZAPIŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 listopada. (ab) Pod koniec wieczornego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej wywiązał się niezwykle ciekawy dialog między posłem Czapińskim a min. sprawa wewn. Składkowskim. P. Czapiński nawiązując do ustępu mowy ministra, oświadczył, że gen. Składkowski: najzupełniej wyraźnie wspominał o pewnej grupie ludzi, która nie toleruje i nie będzie tolerowała, aby jeden z ministrów był kontrolowany w Sejmie.

Min. Składkowski (wyjaśniając):

Powiedziałem „Marsz. Piłsudski”, a nie „minister”.

Posel Czapiński: Przypominam, że póki istnieje konstytucja, każdy minister jest odpowiedzialny przed Sejmem i to obejmuje także prawo krytyki każdego ministra.

Min. Składkowski: Nie mówiłem o ministrze, mówiłem o komendancie Piłsudskim. My obaj doskonale się rozumiemy, panie posle, ale baba swoje, a dziad swoje.

Na tem dyskusja była ukończona.

Sąd marszałk. rozstrzygnie

SPRAWĘ ZAJŚCIA: POLA KIEWICZ—HRUCKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. listopada (ab) Posel Hrucki wystosował dziś do Marszałka Sejmu pismo, w którym szczegółowo przedstawia przebieg zajścia z posłem Polakiewiczem, dopatrując się w incydencie tym przejawu systemu terroryzowania (?) opozycyjnych posłów sejmowych, od pewnego czasu uprawianego na

terenie parlamentarnym.

Marsz. Sejmu Daszyński przyjął dziś przedstawicieli klubu ukr. i białoruskiego, którzy mu przedstawili sprawę incydentu Polakiewicz—Hrucki. P. Marszałek zapowiedział zwołanie sądu marszałkowskiego, który zajmie się rozpatrzeniem tego niemilego zajścia.

Co było przyczyną, że posłowie BB. wstrzyma i się od głosowania w Sejmie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. listopada. (ab). Wobec różnorodnych wersji na temat wstrzymania się klubu BB. od głosowania nad ustawą o uwłaszczeniu b. czynszowników (na piątkowym posiedzeniu Sejmu), sekretarjat klubu B. B. W. R. wyjaśnia, że zgodnie z tem, co było w Sejmie powiedziane, BB. uważając, że prace ustawodawcze muszą

być zrobione gruntownie i systematycznie, wstrzymał się w piątek od głosowania dla zadokumentowania swego zasadniczego stanowiska co do metod pracy Sejmu. Zgola fałszywe są komentarze, pragnące przedstawić tę sprawę jako manifestację skierowaną bądź to przeciw p. Premierowi, bądź to przeciw jednemu z ministrów.

Wędliny z psich i końskich kiszek.

GLÓWNYMI DOSTAWCAMI „BYDŁA” BYLI RAKARZE.

Warszawa, 27. listopada. (st). Władze policyjno-sanitarne w Częstochowie wpadły na trop zbrodniczej afery, która mogła mieć fatalne skutki dla zdrowia mieszkańców wielu miast polskich. Stwierdzono mianowicie, iż w szeregu wędliniarni sprzedawano kiełbasę, wyrabianą z nieświeżych jelit zwierzęcych. Dostawą kiszek zajmo-

wała się poznańska hurtownia wędlin, której głównym właścicielem byli rakarze poznańscy. Jelita wysyłane przez hurtownię do szeregu miast, m. i. Częstochowy, pochodziły z padłych koni, chorego bydła, a nawet psów. W związku z tą aferą aresztowano w Częstochowie i Poznaniu około 15 osób.

Auto pod Rozniatowem wpadło na pccąg.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów 27. listopada.
W dniu 24. bm. auto nr. 60026, będące własnością Apolinarego Macieżyńskiego z Rozniatowa, a prowadzone przez szofera, Włodzimierza Woźniaka, uległo katastrofie. Samochód przejeżdżając przez tor kolejowy, który przecina drogę, wpadł całą siłą na parowóz pociągu. Znajdujący się w aucie Dr. Urbach z Rozniatowa został

lekko ranny, a Michał Bereźnicki z Horynia doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Auto zostało doszczętnie zgruchotane.

Dochodzenia wykażą, czy wina jest po stronie kierowcy wozu, czy też po stronie funkcjonariusza kolejowego, który, możliwie, zaniedbał zamknąć na czas rampe.

Sześć przypały rąk koledze

i na dodatek pokrajał go nożem.

Lwów, 28. listopada
(—) Wczoraj późnym wieczorem na

ul. Nowej w Zamarstynowie rozegrała się krwawa scena na tle zazdrości: Cze-



ładnik szwowski, zajęty w fabryce przy ul. Nowej w Zamarstynowie, 24-letni Samuel Tiergarten, wyjeżdżając onegdaj do Warszawy, pozostawił w domu swą narzeczoną, której bezwzględnie ufał. Wczoraj, powróciwszy do domu i przybywszy do jej mieszkania, zastał scenę, która wprawiła go w silne zdenerwowanie. Gło ujrzał ukochaną w objęciach swego kolegi zawodowego, niejakiego Leizora Hettera. Zwrócił się z wyrzutami do swego kolegi. Od słów do słów, przyszło do ostrego starcia, w czasie którego Hetter wydobyl noża i z prawdziwą szweską pasją przeciął Tiergartenowi policzek od ucha do ucha, zadając mu ranę długości 20 cm.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe nieprzytomnego Tiergartena po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiezło do szpitala

Głosy publiczne.

JAK NASZE KOLEJE POPIERAJĄ ROZWÓJ ZDROJOWISK KRAJOWYCH.

Otrzymujemy następujące pismo: Jedno z najważniejszych naszych uzdrowisk mianowicie Szczawnica jest zupełnie pozbawioną komunikacji kolejowej. Najbliższymi stacjami kolejowymi są Nowy Targ i Stary Sącz, obie odległe o 43 km. od zdrojowiska. Kuracjusz zdany jest na jedyny środek komunikacyjny jaki tam istnieje, mianowicie na autobus. Ponieważ komunikacja autobusowa jest tam silnie rozwinięta i funkcjonuje dość sprawnie, skutkiem licznych dobrych wózków miejscowych przedsiębiorców, nie byłoby jeszcze powodu do żalenia się. Niewygoda cała polega na tem, że chory piersiowo kuracjusz wysiadłszy z pociągu musi zanim wsiądzie do autobusu nie raz pół godziny wyczekiwać, nim jego bagaże zostaną załadowane i to wyczekiwać w razie niepogody pod gołym niebem moknąc do nitki. Ze w takich warunkach skutki przyszłej lub już odbytej kuracji mogą zupełnie zostać stracone, nie ulega żadnej kwestji. Zrozumiał to jeden z przedsiębiorców autobusowych, który nie zwracając uwagi na znaczne koszty i połączone z tem kłopoty, postarał się w krakowskiej dyrekcji kolejowej o dzierżawę skrawka terenu kolejowego przed stacją i własnym kosztem wybudował kryty podjazd dla autobusów, z którego korzystali wszyscy przedsiębiorcy, a publiczność mogła chroniona dachem bez konieczności moknięcia na deszczu spokojnie dopilnować załadowania bagażu. Kontrakt został podpisany, budowa stanęła, jednak nagle po upływie roku dyrekcja kolejowa na podstawie drakońskiego punktu umowy, która została w sposób arbitralny narzucona stronie, umowę bez podania powodu rozwiązuje. Punkt ten opiewa, że koleji przysługuje prawo natychmiastowego rozwiązania kontraktu bez podania powodu. Naturalna rzecz, że strona chcąc wogóle coś zrobić musi się na ten narzucony warunek zgodzić w tem przekonaniu i ufności do kolei, że ta nie nadużyje praw tegoż punktu bez rzeczywiste ważnych powodów. Tymczasem dzieje się inaczej. Kontrakt nagle bez podania powodu zostaje rozwiązany, strona traci kilka miesięcy trudu włożonego około przeprowadzenia całej sprawy, oraz kilka tysięcy złotych. Zapytujemy się, czy to jest droga, którą zamierza kolej popierać rozwój naszych zdrojowisk, odbierając kuracjom nawet tę prymitywną wygodę nie zmoknięcia? Czy w chwili, kiedy wszystkie wysiłki miarodajnych czynników są skierowane, ze względu na gospodarke finansową państwa, w kierunku zwiększenia frekwencji naszych zdrojowisk, takie postępowanie kolei idzie po linii ogólnej polityki finansowej władz i interesów państwa? Inż. Włodzimierz Kisielnicki.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Tajemnica zbrodni przy ul. Foksal dotychczas niewyjaśniona.

Energiczna akcja warszawskich władz śledczych.

SZEREG CIEKAWYCH SZCZEGÓŁÓW. — CO POWIADA WŁAŚCICIEL MIESZKANIA P. LEWENFISZ? — REWOLWER DRA KOENIGILA NIE BYŁ NABITY. — ODCISK PALCÓW WAŻNYM ETAPEM W ROZWOJU ŚLEDZTWA.

Warszawa, w listopadzie.

Tajemnica zbrodni przy ulicy Foksal nadal zaprzęta umysły Warszawy. Mimo intensywnych starań nie udało się dotychczas uchwycić sprawców zabójstwa Anczewskiej. Śledztwo zatacza jednak coraz szersze kręgi i jest nadzieja, że prędy czy później wpadną oni w ręce sprawiedliwości. W ostatnich godzinach ujawniony został szereg ciekawych szczegółów, które mogą się przyczynić do wykrycia właściwego śladu.

Właściciel mieszkania p. Lewenfisz powrócił z Gdańska, dokąd wyjechał we wtorek 20. bm. W piątek 23. bm. dokonano zbrodni. P. Lewenfisz jest naturalnie bardzo podenerwowany całym wypadkiem, tembardziej, że kilkakrotnie zwracał Anczewskiej uwagę, by nie wdawała się z podejrzanyimi osobnikami. Wedle twierdzeń p. Lewenfisza, była Anczewska nastrojona „amoroso“, ciągle przyjmowała jakichś narzeczonych. Mogła to czynić swobodnie, gdyż p. Lewenfisz mieszkał sam jeden. Często zdarzało się, że gdy wracał wieczorem do domu, zastawał w kuchni jakiegoś mężczyznę, który na jego widok zniknął w pokoiku służącej. Dlatego też nie miał p. Lewenfisz możności przyrzec się dokładnie gościom służącej. Często zdarzało się, że Anczewską wzywano do telefonu.

P. Lewenfisz zapoznał się z Liebermanem, nabywcą domu przy ulicy Foksal 17, na Rivierze. Transakcję sprzedaży dokonał przez brata tegoż, zamieszkałego w Warszawie. Pieniądze w sumie 130 tysięcy dolarów otrzymał 8. listopada przekazem na Bank Polski i następnie polecił przesłać je do banku, z którym stoi w stałym kontakcie, tak, że gotówki w rękę nie miał i w domu też nie było z tych pieniędzy ani grosza. Zbrodnianze mogli się z łatwością dowiedzieć o sprzedaży domu, gdyż p. Lewenfisz nie robił z tego tajemnicy, a zresztą zobowiązany był zawiadomić oficjalnie lokatorów o zmianie właściciela.

Zięć p. Lewenfisza, dr. Koenigil miał wprawdzie przy sobie rewolwer, jednak okazuje się, że był on nie nabity. Dr. K., mając małe dziecko w domu, obawiał się, by dziecko kiedyś bawiąc się rewolwerem, nie zrobiło sobie jakiejś krzywdy. Dr. Koenigil zeznał jeszcze, że w chwili, gdy wprowadzono go do pokoju, słyszał, jak Hryniewiczówna mówiła do Anczewskiej: — Powiedz im, co wiesz, może dadzą spokój.

Policyjne władze warszawskie puściły w ruch cały aparat. Opinia władz śledczych jest podzielona. Podczas gdy jedni wychodzą z założenia, że morderstwo było jedynie nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, to drudzy uważają, że było ono przewidziane w planie napadu. Nadzór nad śledztwem objął prok. Miller, dochodzenia prowadzi sędzia śledczy Goga. Śledztwo ujawniło w ostatnich godzinach szczególnie dość sensacyjny. Okazuje się, że Anczewska utrzymywała stosunki również z jednym urzędnikiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Do ułatwienia policji pościgu przyczynił się spis adresów znaleziony w kufierku Anczewskiej — o czym pisaliśmy już wczoraj. Policji udało się również zdobyć cenny odcisk palców. Wprawdzie bandyci operowali przy „rozpruwaniu“ kasy w gumowych rękawiczkach, pozostawili jednak ślady palców na butelce z wódką, którą raczyli się przed dokonaniem napadu. Odciski poddano dokładnej ekspertyzie i po przegłównięciu kartotek natrafiono w jednej z nich na podobieństwo do palców znanego policji osobnika karanego kilkakrotnie za napady bandyckie. Osobnika tego już aresztowano. Nazwisko trzymane jest w tajemnicy, jednak wedle prawdopodobieństwa, chodzi tu o Stanisława Kwiatkowskiego, ostatniego narzeczonego Anczewskiej. Bardzo charakterystycznym jest fakt, że z pokoiku Anczewskiej znikła po zbrodni fotografia Kwiatkowskiego. Rodzina zamordowanej utrzymuje, że miała ona zaoszczędzonych kilkaset złotych na książeczce Kasy Oszczędności oraz kilka-

set złotych w gotówce w swoim kufierku. Książeczki ani pieniędzy w kufierku Anczewskiej nie znaleziono.

Ujęcie jednego ze sprawców morderstwa rabunkowego w Warszawie

JEST TO ZNANY POLICJI KASIAK. — ZOSTAŁ AGNOSKOWANY PRZEZ JEDNĄ Z OFIAR NAPADU.

Warszawa, 27 listopada. (st) Nocy dzisiejszej wywiadowcy urzędu śledczego aresztowali jednego ze sprawców zbrodni przy ul. Foksal 17. Nazwisko bandyty ze względu na dalsze śledztwo jest trzymane w tajemnicy. Ujęty jest znanym kasiarzem, liczy lat 28, obecnie służy w wojsku.

Gdy policja wkroczyła do jego mieszkania, nie przeczuwając nic złego spał spokojnie. Aresztowanego w kajdankach odstawiono do urzędu śledczego. Wzięty w krzy-

Konferencje starostów woj. lwowskiego

Lwów 28. listopada.

(—) Wczoraj przez cały dzień w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie odbywała się konferencja starostów województwa lwowskiego, poświęcona bieżącym zagadnieniom administracyjnym. W konferencji tej wziął udział przybyły z Warszawy naczelnik wydziału bezpieczeństwa M. S. Wewn. p. Kawecki (który nb. niedawno bawił we Lwowie w związku z wypadkami z dnia 1. listopada).

zowy ogień pytań, dawał odpowiedzi wymijające, ale nie przyznał się. Sprowadzono dla konfrontacji jeszcze w ciągu nocy bonę pp. Koenigilów, Hryniewiczównę, którą bandyci związaną wzięli w mieszkaniu. Hryniewiczówna odrazu wykrzyknęła: — To ten! — Aresztowany notowany był już kilkakrotnie. Odcisk palców na butelce, znaleziony w mieszkaniu zamordowanej, zgadza się z odciskami jego palców.

P. Fränkel przyciśnięty przez czeskich wierzyteli

zatkął im usta cudzą książeczką oszczędnościową.

BRACIA LOHRBERGSFELDOWIE NIE BYLI ZACHWYCENI TAKIM SPOSOBEM WYKONYWANIA PEŁNOMOCNICTWA: WYNIKŁ Z TEGO PROCES WE LWOWIE. — PAN FRÄNKEL WYSZEDŁ CAŁO Z OPRRESJI WOBEC BRAKU POSZKODOWANIA.

Lwów, 28. listopada.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Horszowskiego odpowiadał wczoraj pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia kupiec Abraham Fränkel ze Lwowa. Przed dwoma laty bracia Simon i Benjamin Lohrbergsfeldowie przebywali w Czechach w mieście Libercu, gdzie w tamtejszej Kasie Oszczędności ulokowali gotówkę w kwocie 27.600 koron czeskich. Po jakimś czasie obaj, którzy zresztą byli obywatelami polskimi, powrócili do kraju i zamieszkali w Rzeszowie. Gdy pieniądze swoje, ulokowane na trzech książeczkach, chcieli podjąć, okazało

się, że jako cudzoziemcy dokonać tego nie mogą.

Wobec tego zwrócili się do swego znajomego również obywatela polskiego Abrahama Fränkla, który wówczas przebywał w Morawskiej Ostrawie z prośbą, by pieniądze te dla nich podjął i przesłał do kraju.

Tak się złożyło, że i Fränkel w tym samym czasie miał zamiar opuścić Czechosłowację, ale wyjazd jego natrafił na trudności, albowiem wierzyteli naciskałi go i wyjazd mu uniemożliwiali.

Wobec tego Fränkel urządził się bardzo presto i książeczki stanowiące wła-

śność Lohrbergsfeldów wręczył zastępcy wierzyteli adw. Palkowskiemu z poleceniem zrealizowania ich i zapokojenia wierzyteli.

Zanim adw. Palkowski pieniądze podjął, Lohrbergsfeldowie jakimś sposobem dowiedzieli się o groźącym im niebezpieczeństwie utraty pieniędzy i telegraficznie uprosili Kasę Oszczędności w Libercu

o wstrzymanie wypłaty.

W międzyczasie dr. Palkowski pieniądze te chciał podjąć, Kasa Oszczędności odmówiła mu wypłaty i cała sprawa oparła się o sąd cywilny.

Tymczasem Lohrbergsfeldowie w Polsce wystąpili przeciwko Fränklowi o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Na wczorajszej rozprawie obrońca oskarżonego wywodził, że niema sprzeniewierzenia w tym wypadku, albowiem niema poszkodowanych, gdyż Lohrbergsfeldowie pieniądze tych na razie jeszcze nie stracili i są one w depozycie w Kasie Oszczędności. Sąd po rozpatrzeniu sprawy uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Oskarżał prok. Wondrausch, broił adw. Kibitz.

Hulaszczemu [Janowi] wybił zęby

A PONADTO STRZELAŁ

Lwów 28. listopada.

(—) W Szwejkowie, pow. Podhajce, onegdaj wieczorem nieznanemu osobnikowi podszedł pod okno mieszkania Iwana Hulaszczego i strzelił do niego raniąc go w rękę. O tę zbrodnię jest podejrzany Iwan Kościuk ze Szwejkowa, pow.

DOŃ PRZEZ OKNO.

Podhajce, który już w r. 1927 miał zajęcie z Hulaszczym, któremu wybił zęby i był za ten czyn karany 5-miesięcznym więzieniem. Kościuka usiłowano aresztować, lecz okazało się, że zbiegł i ukrywa się przed policją.

Wesela trzynastka przy B-gatej.

RUDZIO, MISIA I ANIELA BUBEL DOSTARCZALI TARNOPOLANOM EROTYCZNYCH EMOCJI.

Lwów 28. listopada.

(—) Z Tarnopola donoszą nam, że tamtejsza policja zlikwidowała w ostatnich dniach tajny dom rozpusty, który się mieścił przy ul. Bogatej pod Nr. 13. W związku z tem aresztowano Rudzkiego i jego brata Józefa, którzy trudnili się sterczeniem do nierządu, oraz Anielę Bubel i Michalinę Czarnęką, które ten dom rozpusty prowadziły.



Mimochodem.**ZASŁUGI HILAREGO.**

Lwów, 28. listopada. Wśród wielu tysięcy odznaczonych w „listopadowym roju“ odnalazłem również nazwisko Hilarego. Otrzymał małą wstęgę do brązowego medalu VII. klasy z uzasadnieniem: „za tężyznę obywatelską w ogólności“.

Rzecz jasna — złożyłem mu gratulacje. Przyjął je nieco smętnie.

— Ależ niema o czym mówić. Pan wie chyba najlepiej, że cała moja działalność jest wolna od osobistej ambicji, a wdzięczność ludzka!..

Zażmiał się gorzko. Byłem już pewny: Hilary doznał rozczarowania. Ale trudno było dojść źródła zawodu. Wykręcał się, przysięgał, że nie ma do nikogo urazy, że otrzymane odznaczenie przerasta jego najśmielsze marzenia. Wreszcie ustąpił.

— Tu nie o mnie chodzi, ale o świętość zasady. Trzech lokatorów kamienicy, w której mieszkam, dostało też odznaczenia, jeden wielką wstęgę do medalu IX. klasy, a dwaj małą do medalu V. klasy. Pan wie, że nie przeceniam swych zasług, ale niech mi pan wierzy, że — przeholowano. Kto słyszał kiedy o takim Smorgońskim? W roku 1914 uciekał ze Lwowa, w roku 1918 siedział w piwnicy, w roku 1920 wysłał bagaż do Poznania, a dziś — „za niezłomne trwanie na posterunku narodowym“! Taki Smorgoński!

— Może w Warszawie nie znano dobrze pańskich zasług?

— Jakto nie znano? Przecież sam je wyliczyłem.

— Pan?

— A któżby inny? Przecież chyba własne zasługi znam najlepiej.

— Bez wątpienia. Przepuszczałem jednak, że to robi ktoś inny, jakaś władza lokalna, znająca stosunki, albo organizacja...

— To pan wogóle nie wie. Był pan kiedyś odznaczony?

Przyznałem się, że ani razu.

— Wobec tego nie wie pan, jak to się odbywa. Przed kilku tygodniami dostałem z ministerstwa pismo mniej więcej takiej treści: „Wobec zasług, położonych przez pana, jest pan na liście kandydatów do odznaczenia. Prosimy jedynie o wypełnienie i odwrotne naświetlenie załączonego kwestjonariusza“. Kwestjonariusz ten zawierał 8 rubryk, jak imię i nazwisko, zawód, adres, życiorys itd., a punkt ostatni brzmiał dosłownie: „Przebieg działalności społecznej z podkreśleniem położonych zasług“.

— I pan ten punkt wypełnił?

— Oczywiście. Trzy bite strony piśma maszynowego. Wymieniłem szczerze wszystkie zasługi od piątego roku życia, z dokładnym wyszczególnieniem wszelkich towarzyszących okoliczności. Teraz nie powie pan coby, że Warszawa nie wiedziała, o kogo chodzi.

Przyszła mi na myśl pewna wątpliwość.

— A czy pan nie sądzi, że pan napisał zbyt... dużo?

Dr. Arnold niewinny.**ZAPIECZĘTOWANIE SPRAWY, CIĄGNĄCEJ SIĘ CZTERY LATA.**

Lwów, 28 listopada.

(—) Wczoraj w południe dobiegła kresu trwająca przez szereg dni rozprawa przeciw wko drowi Ignacemu Arnoldowi, b. dyrektorowi, któremu akt oskarżenia zarzucał szereg oszustw, popełnionych w okresie inflacyjnym. Przez sącę sądową przewinął się szereg świadków, którzy zeznali dla oskarżonego odciążająco, wszyscy bowiem poszkodowani: zostali przez niego zaspokojeni.

Przedwczoraj zamknięto postępowanie dowodowe. Po przemówieniu prokuratora Nowackiego,

wyłosili mowy obroncze adwokaci dr. Brommer i dr. Dwernicki, po czym Trybunał zapowiedział wydanie wyroku na wtorek, godz. 11 w południe. Wczoraj Trybunał ogłosił wyrok, mocą którego uznano dra Ignacego Arnolda niewinnym zarzucanych mu czynów i uwolnił go od winy i kary na podstawie par. 259 ust. 2 tj. braku przedmiotowej isloty czynu.

Wyrokiem wczorajszym dr. Ignacy Arnold, który przez blisko cztery lata pozostawał pod zarzutami zbrodni oszustwa, został zrehabilitowany.

172 poborowych stanęło przed komisją a 32 powędrowało do więzienia.**ECHA AFERY LEKARZA - MAJORA DR. URBANOWICZA. — ARESZTOWANIE PARY MAŁŻEŃSKIEJ Z TARNOPOLA.**

Lwów, 28. listopada.

(—). Dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie afery poborowej, w którą wmieszany jest lekarz major dr. Urbanowicz, zostało już ukończone. Ogółem nowemu przeglądowi, który odbywał się w szpitalu wojskowym, poddano 172 poborowych, z czego 32 odstawiono do więzienia wojskowego

do dyspozycji sędziego śledczego. W związku z tą aferą zatrzymano jeszcze małżonków Henię i Altera Markusów z Tarnopola, których syn był również w tę sprawę wmieszany, a po ujawnieniu jej zdołał zbiedz. Markusowie przez dłuższy czas przebywali w Czerniowcach. Gdy onegdaj pojawili się w Tarnopolu, zostali aresztowani.

Czwórka rabusiów koło Owczarni oporządziła czwórkę spokojnych chłopów.**PAN WOJT URATOWAŁ SYTUACJĘ. — PUBLICZNY NAPAD NA ULICZNEGO. — NAWET NA TRZYZŁOTOWĄ CZAPKĘ SIĘ ŁAKOMIĄ.**

Lwów, 28 listopada.

(—) Onegdaj powracali z Przemysłu do Sołowy Jakimów Piotr, Oleksa Bobków, Teodor Moroz i Wasyl Jakimów, wioząc towary dla

miejscowej kooperatywy. Na drodze obok przysiółka Owczarnia na jadących napadli: Ignacy Nedelski, Andrzej Sarzyński, Jan Figurski i Piotr Brajer, usiłując dokonać ra-

Hilary spojrział na mnie z politowaniem.

— Nie, drogi panie. Mam znajomego, który dostał podobny kwestjonariusz. Przybiegł do mnie błąd z oburzenia, powiada, jak można żądać od niego, aby sam siebie reklamował, że kapituła orderów powinna gdzieindziej zastąpić in-

formacji i wreszcie tak napisał, że wie pan jaki był skutek tej przesadnej skromności? Dostał figę!

— W takim razie...

Hilary wyręczył mię.

— Ma pan rację. Niema u nas sprawiedliwości!

FEJLETON „GAZ POR.“ z 29 XI. 1928.**HERMAN SUDERMANN.****DZISIE JSZE DZIEWCZĘTA.**

Wielki pisarz niemiecki Herman Sudermann, który umarł przed paru dniami w jednym z sanatoriów berlińskich, na krótko przed swą ostatnią chorobą ukończył powieść dla młodych dziewcząt p. t. „Purzelchen“.

Treścią owego ostatniego utworu autora „Kumy-Troski“, jest historia 17-letniej dziewczyny, opłaconej przez demonicznego dentystę, którego jest asystentką. „Neues Wiener Journal“ drukował ostatnio wyjątek owej powieści, która nie ukazała się jeszcze na rynku księgarskim.

Wyjątek ten, będący rozmową dziewczyny, która przeszła już wiele, z matką i siostrą, które się tego nie domyślają, podajemy tu w przekładzie.

Pewnego wieczora późnej jesieni mama i Kuleczka siedziały i słuchały radia.

Grano właśnie słowiańskie pieśni, pełne sentymentalnej tęsknoty, ściskające żalem serce.

Mama podniosła oczy ku niebu, pierwszą falowała pod fiszbinami gorsetu i co pewien czas wydawała westchnienie, którego

Kuleczka, co prawda, nie słyszała ze względu na słuchawki na uszach, ale którego się domyślała, patrząc na otwierające się usta i na dłoń, przyciskającą okolice serca.

Gdy nastąpiła przerwa w muzyce, mama i Kuleczka zdjęły słuchawki i mama przemówiła:

— Mam z tobą do pogadania, moje dziecko. Podwójny podbródek dodawał powagi i uroczystości tym słowom.

— Wkrótce będziesz już w tym wieku, kiedy poznaje się miłość.

Kuleczka nastawiła uszu.

— Tak, tak, kochanie. Nie broń się. Nie wiesz jeszcze nic o niej, jeszcze niewinność panuje w twym dziecięcym serduszkku...

— O, Boże, mój Boże... — pomyślała Kuleczka.

— Ale miłość przychodzi nagle. Zjawia się i nie przeciw niej zrobić nie można...

To mówiąc, patrzyła nieruchomo przed siebie, a Kuleczka pomyślała:

— Czy doświadczyła tego na tatusiu, czy na kim innym?

— Ale, drogie dziecko, nie powinnaś wstępować w ocean życia bez przygotowania. Doświadczenie matki powinno cię uchronić przed ślepym skokiem w przepaść zepsucia. Zanim się w kim zakochasz, musisz sobie dobrze tego człowieka obejrzeć.

— Ależ jeśli nie można nic przeciw miłości zrobić, to na cóż przyda się przyglądanie? — spytała Kuleczka.

ZAŻYWAJ**Z lecytyną**

by wzmocnić Twe nerwy!

BIOMALZ Z LECYTYNĄ uzdra-
wia system nerwowy

We wszystkich aptekach i drogerjach

bunku. Gdy napadnięci poczęli wołać o pomoc, Sarzyński wyrwał z wozu kłonicę i pobił ich do krwi. W tym momencie nadjechał naczelnik gminy Sołowy, Jan Tanczyn, który przeszkodził napastnikom w popelnieniu rabunku.

Tegosamego dnia Nebelski i Brajer napadli obok stacji kolejowej Krosienko na Wasyla Ulicznego, któremu zrabowali czapkę wartości 3 zł. Policja wszystkich rabusiów aresztowała.

Pożar na Zamarstynowie.

Lwów, 28. listopada.

(—) Wczoraj po północy zaalarmowano straż pożarną, że w Zamarstynowie przy ul. Nadbrzeżnej 4, palił się dom. Straż pożarna wyruszyła natychmiast i stwierdziła, że w oficynach domu pod l. 4 przy ul. Nadbrzeżnej, gdzie mieści się kuźnia kowalska Wiktora Rojowskiego, wybuchł ogień, który objął oficynę, oraz sąsiedni dom niejakiego Kisiela. Straż energicznie zabrała się do akcji ratowniczej i w krótkim czasie ogień zlokalizowała, przyczem w pierwszym rzędzie zabezpieczyła sąsiednie budynki. Szkoda wynosi około 4 tys. zł. Przyczyny pożaru na razie nie stwierdzono.

Kazdy powinien zostać
członkiem L. O. P. P.

— Ach, nie! im też tego nie wolno — zaprzeczyła mama, nie usiłując dać bliższego określenia dla tajemniczego „tego“ — ale zresztą, o tem mamy czas jeszcze mówić.

I jak tonący chwytą kotwicę, tak ona schwyciła zbawczą słuchawkę.

Ale Kuleczka nie miała ochoty na przerwanie tak interesującej rozmowy.

— Miałas mi podobno dać jakieś rady. Proszę cię, powiedz mi coś jeszcze. O, proszę bardzo.

— Cóż mam ci powiedzieć — moje dziecko? — odparła mama, która w swej bezradności chciała najwidoczniej zyskać na czasie. — Jesteś doprawdy zbyt młoda i niedoświadczona, by rozumieć te sprawy. Żyj sobie dalej w twych niewinnych marzeniach i obiecaj mi tylko, że gdy poraz pierwszy zapuka do twego serduszka miłość, przyjdiesz do twej matki i zaufasz jej w zupełności.

Obiecujesz?

Kuleczka, trochę wzruszona, kiwnęła głową i podczas gdy pieśni słowiańskie dały jej rzewnie zawodziły, myślała:

— O, Boże! Boże! W jakim to innym świecie żyją jednak ci starzy!

W parę dni potem zabrała się do niej starsza siostra. Z tą było gorzej.

— Słuchaj, Kuleczko — powiedziała Gudrun przed udaniem się na spoczynek — była to pora siostrzanych zwierzeń — mylił się, jeśli myślisz, że nie zauważyłam zmiany w tobie.

Żądaj się tylko oryginalna patentowa gílzy (tutki)

DWUWATKI

Fab. gílz „SO ÓL”
WŁ. KW. Ś I WSK
i F. PACHOLCZYK
WARSZAWA, Leszno 108.

Rafał Środki liljowe

niedoścignione przy pielęgnowaniu twarzy i rąk, wydelikacją skórę, czynią ją gładką i mięką, usuwają piegł, wągry, przyszcze, czerwonosc, oraz wszelkie plamy skóry.

Rafał krem liljowy, cena zł. 2.40
Rafał mydło liljowe, cena zł. 1.20
Rafał puder liljowy, cena zł. 1.—
Rafał mleko liljowe, cena zł. 1.50
Rafał grysk liljowy, cena zł. 0.60.
Wyrób i wyłączny skład: APTEKA M. EITTINGERA we Lwowie, pl. Goluchowski 14. (za Teatrem Miejskim).
— Codziennie wysyłka na prowincję. —

Siekierami zarabali gajowego.

Bestjalski mord z zems'y w Laszkach górnych.

(Od naszego korespondenta)

Chodorów, w listopadzie.
Dziś zrana nadeszła do sądu powiatowego telefoniczna wiadomość, która postawiła na nogi cały aparat policyjny, a zelektryzowała ogólną opinię. Oto Tomasz Wynnyk, zamożny gospodarz z Laszek Górnych, a równocześnie gajowy, został w drodze powrotnej do domu przez nieznaną sprawców siekierami zarabany.

Wszystkie natychmiast śledztwo ustaliło następujące fakty:

Od dłuższego czasu w lasu skarbowego w Laszkach wykradano coraz to większe ilości drzewa, tak, że zaniepokojony właściciel począł złodziei ścigać sędownie. Prawą ręką

właściciela p. W. był właśnie Wynnyk, człowiek uczciwy i sprężysty, który był postrachem złodziei, o każdej kradzieży donosił i w sądzie świadczył.

To też nic dziwnego, że Wynnyk miał we wsi wrogów, którzy ciągle odgrzali się, że muszą go sprzątnąć. Niestety — Wynnyk nie przywiązywał wagi do pogroźek i traktował je raczej humorystycznie, aniżeli serjo. I za lekkomyślność swoją zapłacił życiem.

Oto w niedzielę w Laszkach miała odbyć się w karczmie zabawa, na którą wybierał się i Wynnyk. Wprawdzie przyjaciele jego doradzali mu, aby został w domu, jed-

nak Wynnyk uparł się i poszedł. W karczmie jednak nie czuł się dobrze, gdyż kupiwszy paczkę tytoniu oświadczył swemu sąsiadowi, iż „bierze go nud“ i wraca do domu. Godzina była wczesna, więc sąsiad nie zaniepokoił się o niego. Jak śledztwo wskazuje, Wynnyk wyszedł z karczmy, przeszedł ulicę wzdłuż wsi i skręcił na wąską ścieżkę. I w chwili, gdy wstąpił na przełaz, wyskoczyło z za broga trzech ludzi, którzy poczęli z całej siły drągami okładać Wynnyka. Rozpoczęła się nierówna walka, o czym świadczy połamana laska Wynnyka. W walce tej Wynnyk padł. Wówczas bandyci nieprzytomnego Wynnyka przeciągnęli przez przełaz, powlekli przez podwórce i ogród Hrynia Jaśkowa i tam ciało ukryli w krzakach.

Widocznie jednak zdawało się mordercom, że Wynnyk jeszcze żyje, gdyż wyciągnęli go pod gruszę i tam zadali mu sześć razy ostrzem siekiery. Uderzenia były tak silne, że na ziemię wypłynął mózg. Uprawczy się z Wynnykiem, mordercy przeszukali mu kieszenie, zrabowali 5 dol, paczkę tytoniu i zniknęli w ciemnościach nocy.

Wstępne dochodzenia doprowadziły do przyaresztowania dwóch podejrzanych osobników. Mamy nadzieję, że sędzia Lewkiewicz, znany ze swej sprężystości i energii potrafi wyszukać morderców.

Pałęga rozparł się na szynach

znieważył tramwaj, obatożył posterunkowego i nadwerężył brzuch wywiadowcy.

ZA TEN STEK OKROPNYCH POSTĘPKÓW POSIEDZI BEZ MAŁA 4 MIESIĄCE.

Lwów, 28 listopada.

(—) Stanisław Pałęga, liczący lat 32, z zawodu woźnica, jest człowiekiem zbyt krewkiego temperamentu, co mu nie wyszło na dobre.

25 października br. Pałęga z prawdziwą fantazją przejeżdżał przez ul. Zamarstynowską i wjechał na szyny, tamując komunikację tramwaju Nr. 9. Gdy motorowy wozu, Emil Szeliga, dzwonkiem wezwał go do usunięcia się z szyn, Pałęga obrzucił go stekiem obelżywych słów, a przybyłego z interwencją post. Adama Kalisza uderzył batem

po głowie. Obserwując tę scenę przypadkiem przechodzący ulicą wywiadowca Jan Milewski, zwrócił się do awanturującego się Pałęgi z wezwaniem do uspokojenia się, a w odpowiedzi Pałęga kopnął go w brzuch.

Oczywiście komunikacja tramwajowa została w międzyczasie za-

tamowana, na ulicy zebrały się tłumy przechodniów i dopiero po przybyciu kilku posterunkowych, zdolano niebezpiecznego awanturnika odstawić do więzienia.

Wczoraj sędzia radca Lyczkowski po przeprowadzeniu rozprawy za ten gwałt publiczny zasądził go na 3 miesiące i 20 dni więzienia.

Demon w ciele kobiety.

WIELKI PROCES TRUCICIELSKI. — PIĘKNA KOBIETA OTRUŁA 9-CIU MĘŻCZYZN. — ZBRODNI-CZA MANJA, KTÓRĄ TRUDNO ZROZUMIEĆ. — WYJĄTKOWY FAKT W DZIEJACH KRYMINALISTYKI.

Madryt, w listopadzie.

(—) Rozpoczął się tutaj onegdaj sensacyjny proces przeciwko 32-letniej żonie lekarza madryckiego, pięknej Juanie Termerez, stojącej pod zarzutem

otrucia dziewięciu mężczyzn.

Proces ten roztoczył obraz tak otchłannych przepaści duszy ludzkiej, że aż trudno uwierzyć, aby słaba przedstawicielka płci nadobnej zdolna była do tak okrutnych i wyrafinowanych zbrodni.

Zarysujemy pokrótce tło tej afe-

ry, zupełnie wyjątkowej w dziejach kryminalistyki. Przed kilku tygodniami do policji madryckiej wpłynęło doniesienie 60-letniej wdowy po kupcu, Barbary Rampez. Stalruszka zarzuciła w tem doniesieniu p. Termerez, iż

otrula jej 27-letniego syna Gomeza.

Policja zajęła się tą sprawą. W toku śledztwa wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły. Okazało się, że demoniczna kobieta nawiązywała stosunki miłosne z młodymi ludźmi, aby po pewnym czasie kochanków swoich pozbywać się za pomocą trucizny.

Mogłoby się zrazu zdawać, iż potworną trucicielką kierowały względy materialne. Ale kochankowie nowoczesnej Messaliny byli to naogół ludzie niezamożni, a nawet ubodzy. Wobec tego zrodziło się przypuszczenie, że zwyrodniała kobieta działa poprostu dla zaspokojenia ohydnych, psychopatycznych instynktów. Piękna zbrodniarka zrazu wypierała się wszelkiej winy, ostatecznie jednak przyznała się do wszystkiego. Już przed sędzią śledczym zeznała, że rzeczywiście trula swoich kochanków z powodu jakiegoś

straszliwego popędu, którego żadną miarą opanować nie mogła.

W czasie procesu, który onegdaj

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

— Jakiej zmiany? — spytała Kuleczka i fala gorąca uderzyła jej do głowy.

— Właśnie tego chciałam się od ciebie dowiedzieć — powiedziała siostra. — Czy wiesz, jak się masz zachować, gdy spotka się miłość? Każdy z nich może być lotrem, lub też stać się nim w trakcie znajomości z tobą. Widzisz, my dziewczęta stałyśmy się od czasu wojny tak tanie, tak łatwe do zdobycia, że mężczyźni uważają nas za zabawki i dziwią się, gdy spostrzegą, że wraz z ciałem kobiecym mają w ręku i szczęście ludzkie. Trzeba się strzec na każdym kroku. Kiedy np. młodzieniec, który niczem nie jest i nic nie posiada, zaraz wyjeżdża ze swymi uczciwymi zamiarami.

— Czy myślisz, że chce wleźć oszukać, nabierając na małżeństwo i potem uciec?

— Ach, nie! Ciebie nie tak łatwo nabrać!

Myślę zupełnie co innego, że może to być chłopak, który posiada moralność i podartą bieliznę. Taki przesiaduje z tobą na trawie w lesie, bo to nic nie kosztuje, a jeśli raz zdobędzie się na to, by ci zafundować gdzieś piwo, to kładzie taki jaskrawy krawat i żółte bawelniane skarpetki, że wstyd ci wejść z nim do lokalu. Takiego nie możesz się pozbyć długie lata i wkońcu nie z niego nic masz!... Ale musisz się też strzec takich, którzy mają forsę i obypują cię podarunkami.

— Dlaczego? — spytała Kuleczka —

przecież po podarunkach poznaje się miłość.

— Przeciwnie — powiedziała siostra — podarunkami chcą się wkupić w twoje zaufanie i wykupić z odpowiedzialności. Myśla, że już ci zapłacili za miłość. Z takim trzeba prędko kończyć. Tak samo, jak z tymi, którzy ukrywają swoje nazwisko. Są oni albo żonaci, albo jeszcze gorzej; taki, gdy osiągnie swój cel, znika i nigdy go więcej nie zobaczysz. Nie mówię nic przeciwko żonatym; przeciwnie, żonaty może być świetnym nabytkiem; tylko nie dla dziewczyny, która lubi się zabawić. Żonaty nie pójdzie z tobą do teatru, ani do dancingu, na kolację zawlecze cię do jakiejś zakazanej nory, a w porządnym lokalu rozgląda się wokół niespokojnie, jakby go szpiegowano. Z takim lepiej dać spokój. Nieme interesu.

— Czy myślisz — spytała — że oni wszyscy zawsze chcą tego samego?

Gurdun namyśliła się.

— Trafia się niekiedy — powiedziała — taki, który znajduje przyjemność w naszym towarzystwie, a nawet interesuje się tem, co mamy w duszy, ale naogół wszyscy dążą tylko do jednego. — Istnieje piękne słówko, którego tak często używają starzy: „uwodzenie“.

Uwiedziona; uwiedziona! wydaje mi się, że słyszę wapno, szeleszczące w ich arteriach...

Tak jakdybyśmy same nie chciały być

uwodzone! Tak, nawet wówczas, gdy są bronimy, wciąż uwodzimy. Każda z nas potrafi podpałać, choć wmawia sobie i innym, że gasi.

— Ja nie podpałam — myślała szczerze Kuleczka. A jednak się stało.

— Ale niestety, strony są nierówne — ciągnęła siostra — my stawiamy znacznie więcej na kartę. I właściwie mówiąc — jesteśmy szalone, gdyż zamalo myślimy o strasznym niebezpieczeństwie: o dziecku. Wraz z niem, kończy się wszystko.

Kuleczkę ukłuło coś w serce. O tem nie myślała nigdy!

— Są, na szczęście, kobiety, które mogą coś na to poradzić. Ale to wielkie niebezpieczeństwo: można umrzeć. Bywają też takie, którym brak odwagi, wołają wyznanie. „Zlituj się nademną, mamusiul“ I wtedy dopiero się zaczyna. Tak, jak w zeszłym stuleciu. Hańba, wstyd dla rodziny, rozpacz, awantury „precz z domu!“ i tak dalej.

Widać, uważaj Kuleczko. To nie żarty. Możesz mi wierzyć...

Na tem skończyła się rozmowa

Tłum. F. M.

Lek rz. chorób skórno-wener.
Dr. F. M. HL, Syks usia 48

się rozpoczął, podała zbrodniarka bliższe szczegóły swej manji trucicielskiej. Oto już jako młoda dziewczyna interesowała się żywo truciznami. Miała do tego sposobność jako córka aptekarza. Znała doskonale rozmaite rodzaje trucizn, a ich skuteczności próbowała polajemnie na kotach i psach. Rozczytywała się gorliwie w powieściach, których bohaterkami były trucicielki, słowem trucizna wypełniała cały horyzont jej duszy. Pierwszej zbrodni dokonała przed pięciu laty na osobie

20-letniego studenta uniwersytetu.

W ciągu następnych pięciu lat ofiarą jej padło ośmiu dalszych mężczyzn. Używała stale takich trucizn, że wykrycie zbrodni było bardzo utrudnione. To też przez wiele lat udawała się jej wymykać karzącej sprawiedliwości. Dopiero intuicja owej wdowy doprowadziła do zdemaskowania zbrodniarki.

Proces pięknej trucicielki wywołał w Madrycie olbrzymie wprost zainteresowanie. Nie ulega wątpliwości, iż zostanie ona skazana na karę śmierci.

P. Minister Moraczewski we Lwowie.

ZWIEDZIŁ BUDOWĘ GMACHU SANATORJUM KASY CHORYCH PRZY UL. KURKOWEJ. — PP. INŻ. ZAREMBA I KAMIENIOBRODZKI UDZIELALI FACHOWYCH WYJAŚNIEN. — REORGANIZACJA ADMINISTRACJI DROGOWEJ W MAŁOPOLSCE. — WYJAZD DO STANISŁAWOWA.

Lwów, 28. listopada.
W poniedziałek, 26. bm. w południe, p. minister Moraczewski przejeżdżając przez Lwów na wizytację gospodarki drogowej w woj. tarnopolskim, skorzystał z dwugodzinnej

przerwy i udał się w towarzystwie p. wojewody Gołuchowskiego, dyrektora Departamentu Min. inż. Nestorowicza i dyr. robót publ. inż. Bratry na zwiedzenie budowy gmachu sanatorium Kasy Chorych przy ul. Kurkowej, gdzie gościom szczegółowych informacji o stanie i postępie budowy tego największego w Polsce zakładu leczniczego udzielali jego wykonawcy w osobach inż. Zaremby, oraz inż. Kamieniobrodzkiego.

Po dokładnym obejrzeniu w toku będących robót, p. minister odjechał do Tarnopola, skąd we wtorek w południe wrócił do Lwowa, gdzie w sali sesyjnej Województwa odbyły się w obecności p. ministra obrady na temat mającej wkrótce nastąpić reorganizacji administracji drogowej w Małopolsce.

W obradach tych wzięli udział p. wojewoda Gołuchowski z szeregiem wyższych urzędników Województwa, p. dyrektor robót publ. inż. Bratro, tudzież wszyscy starostowie, oraz inżynierowie państwowych i samorządowych zarządów drogowych.

Popołudniu odbył p. minister w gmachu Województwa z dyrektorem robót publicznych konferencję, która trwała do późnego wieczora.

Dziś wyjeżdża p. minister w sprawach służbowych do Stanisławowa, poczem wraca do Warszawy

Zmiany na stanowiskach dyplomat.

Ryga, w listopadzie.

Wedle otrzymanych tu wiadomości, w najbliższej przyszłości ma być ogłoszona nominacja obecnego posła polskiego w Rydze p. Łukasiewicza na stanowisko dyrektora departamentu konsularnego w Ministerstwie spr. zagr. Natomiast posłem w Rydze zostanie zamianowany p. Arciszewski, obecny radca poselstwa polskiego w Paryżu. Również na stanowisku posła polskiego w Estonji nastąpi zmiana, gdyż stanowisko to obejmie obecny naczelnik wydziału prasy, p. Libicki.

Nieznane listy Liszta

Ciekawe odkrycie. — 20 nieznanych listów genialnego muzyka.

Hamburg, w listopadzie.

(=) Kierownik fonetycznego laboratorium przy Uniwersytecie hamburskim, dr. Wilhelm Heintz zapowiedział obecnie wydanie 20-tu nieznanych listów genialnego muzyka i wirtuoza Franciszka Liszta. Listy te znajdują się w posiadaniu potomka znanego ucznia Liszta, Henryka Gobbięgo z Budapesztu, który zasłużył się transkrypcją dzieł Liszta na 2 fortepiany.

Na węsze powodzenie w dziejach maszyny do pisania osiągnęła maszyna

REMINGTON

Nowy model Nr. 12.



Trwałość i „idealne uderzenie“ tej maszyny, to zdobycze techniki, opartej na 50-cio letnim doświadczeniu

Tow. BLOCK-BRUN, Spółka Akc.
Centrala w W. rszawie

Odz. ał:
Lwów, Piłsudskiego 11

Telefon 15 55.

Woronow w Ameryce.

WIELKIE SUKCESY SŁAWNEGO UCZONEGO. — PACJENT W MASCE. — KLIENTELA AMERYKAŃSKA GARNIE SIĘ DO WORONOWA.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) Na zaproszenie wydziału medycznego Uniwersytetu nowojorskiego przybył tutaj sławny lekarz rosyjski, dr. Sergiusz Woronow, który obok wiedeńskiego operatora dra Steinacha zyskał sobie sławę światową swymi zabiegami odmładzającymi. Woronow przybył do Ameryki w towarzystwie swego asystenta, dra Julesa oraz kilkunastu szympansów.

Wobec licznie zebranego audytorjum, złożonego z amerykańskich powag lekarskich, zademonstrował Woronow swoją metodę odmładzania. Operacja została przeprowadzona na znanym przemysłowcu nowojorskim. Pan ten, liczący lat 65, zjawił się w laboratorium uniwersyteckim zamaskowany, pragnął bowiem narazie zachować incognito. Widzowie przypatrywali się operacji z bardzo wielkim zainteresowaniem.

Operacja udała się doskonale.

Oczywista można się było o tem przekonać dopiero w jakiś czas potem. Ów przemysłowiec odmłodził co najmniej o lat 30. W związku z tem sukcesem zgłaszają się obecnie do uczonego europejskiego liczni klienci amerykańscy, pragnący się

również poddać operacji. Woronow oświadczył jednak dziennikarzom, że zamierza krótki czas tylko pozostać w Ameryce, a jego klienci amerykańscy będą musieli odbyć podróż do Europy, jeżeli zechcą skorzystać z jego cudownej pomocy.

Dzisiaj KINO CASINO. — Jedyne film, który ośnił cały świat p. t.

„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK“

w gł. roli

EMIL JANNINGS

Ze względu na wielką wartość filmu, uprasza się P. T. Publiczność o przybywanie na początek seansu o godz. 1-go seansu o godz. 4 ej, ostatniego o g 9'15

Służąca spaliła dziecko w piecu.

TWIERDZI W ŚLEDZTWIE, ŻE ZAKOPIAŁA JE NA CMENTARZU ŁYCZAKOWSKIM.

Lwów, 28. listopada.

(—) Wydział śledczy we Lwowie prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie tajemniczego zniknięcia noworodka, którego matką jest służąca Zofia

Salaban, zamieszkała przy ul. Czarnieckiego 20. Policja otrzymała anonimowe doniesienie twierdzące, że Salabanówna dziecko spaliła w piecu. — Wszczęte dochodzenia stwierdziły istotnie, że na wiosnę br. była w ciąży, jednak nikt nie widział, kiedy dziecko się urodziło i co się z niem stało. Przesłuchana Salabanówna zeznała, że w kwietniu br. urodziła żywe dziecko, które zakopła na cmentarzu łyczakowskim, a kategorycznie zaprzeczyła, by spaliła w piecu. Wobec tego udano się na wskazane miejsce, lecz zwłok tam nie znaleziono. Wobec tego aresztowano ją i odstawiono do więzienia pod zarzutem popełnienia morderstwa, przyczem dochodzenia prowadzone są dalej.

2 wypadki kolejowe.

JEDEN KOŁO BUCZACZA, DRUGI POD KROGULCEM.

Lwów, 28. listopada.

(—) Na stacji kolejowej w Pyszkowcach pow. Buczacza, w czasie przelazania pociągu towarowego, wykoleiły się dwa wozy ładowne. Wagony zostały częściowo uszkodzone. Jak stwierdzono, powodem wykolejenia się wozów było złe przełożenie zwrotnicy pod przejeź-

dającym wozem.

Podobny wypadek wydarzył się na przestrzeni kolejowej Kopyczyńce - Husiatyn pod Krogulcem, gdzie w czasie przelazania wozu wykoleił się tender od parowozu. W tym wypadku żadna szkoda nie powstała

Aresztowanie przelazów tarnopolskich

ZA NADUŻYCIA NA SZKODĘ MAGISTRATU.

Lwów, 28 listopada.

(—) Przedwczoraj w Tarnopolu wykryto aferę, w którą wmiieszanych jest szereg rzeźników. Od dłuższego już czasu systematycznie dopuszczali się oni oszustw na szko-

dę Magistratu. Wydział śledczy aresztował Borucha Allera, false Basa, Piotra Jasińskiego, oraz Pinkasa Prymche false Dawidsohna, — wszystkich z Tarnopola — i odstawił do dyspozycji Prokuratury.

†
Nabożeństwo Żałobne

za duszę s. p.

Ludwika z Drzewieckich Kucharowicz

odprawione zostanie we czwartek dnia 29 listopada 1928 r. o godz. 9:30 rano w kościele św. Marii Magdaleny we Lwowie o czym zawiadamiamy pogrążone w naj większym żalu

Dzierni

Cud w zakładach elektrycznych.

TAJEMNICZE WYPADKI. — CUDOWNA DŁOŃ KOBIECA. — DRUGIE, ZADZIWIĄJĄCE ZJAWISKO. — UCZENI MILCZĄ, A SPIRYTYŚCI MAJĄ GŁOS.

London, w listopadzie.

(=) W laboratorium londyńskich zakładów elektrycznych Rodesa zdarzyły się niedawno

tajemnicze i niewyjaśnione narazie wypadki.

Główny inżynier, E. Astman dokonywał przy pomocy inż. Woudiera rozmaitych eksperymentów z silnym prądem elektrycznym. Część eksperymentów przeprowadzono w ciemnej ubikacji. Nagle ponad dynamomaszyną ukazała się kula niebieskiego światła, która po kilku sekundach zamieniła się w

świecącą masę, posiadającą kształt ręki kobiecej.

Należy dodać, iż podobieństwo było wprost zadziwiające. Eksperymentatorzy mogli najdokładniej obserwować pięć palców, zarys dłoni, a nawet kształt paznogi. Zjawisko trwało według zgodnej opinii obu inżynierów około 10—15 sekund. Następnie zniknęło bez śladu.

W laboratorium zrobiono natchemias światło. Nie można jednak było w żaden sposób znaleźć przyczyny zadziwiającego zjawiska. Nie było również mowy o złudzeniu zmysłowym, gdyż obaj inżynierowie są ludźmi bardzo trzeźwymi, a ich zdania są zgodne w najdrobniejszych nawet szczegółach.

Następnego dnia powtórzyli inżynierowie eksperymenty. W nadziei, że tajemnicze zjawisko się powtórzy, przygotowali aparat fotograficzny, aby wykluczyć możliwość złudzenia. Zawiedli się jednak, gdyż ani tego dnia, ani podczas

trzech dni następnych nie ciekawego nie nastąpiło. Dopiero czwartego dnia zdarzyło się znowu coś ciekawego. Oto w tem samym miejscu, w którym niegdyś ujrano rękę ko-

biecą, spostrzeżono teraz niebieskim światłem promieniącą głowę ludzką.

Tym razem zjawisko trwało około 15 sekund. Zdjęcie fotograficzne nie

udało się zupełnie, mimo to jednak stwierdzono niewątpliwie, iż nie zachodzi tu wypadek iluzji.

Narazie nie zdołano wyjaśnić tajemniczego zjawiska. Opinię w tym względzie wydali tylko spirytyści angielscy, utrzymujący, iż chodzi tutaj o niezwykle ciekawy przypadek materjalizacji duchów.

—o—

Hermina Rowińska.

TRZY ROZDZIAŁY O ŻYCIU JUBILATKI.

Lwów, 28. listopada.

Było to w roku 1897. Ulice Rzeszowa okryły cienie nocy. A jednak jakiś niezwykle ruch panował w ciemnym zazwyczaj mieście. Nic dziwnego — do Rzeszowa zjechał teatr Myszkowski. Co żyło wylęguło z domów, aby podziwiać „prawdziwy teatr”. Dano przedstawienie „Ptasznika z Tyrolu”. I oto właśnie rozentuzjzmowana publiczność wracała z przedstawienia do domu.

Wśród wracających szła pani z czternastoletnią, może dziewczynką, która nie mogąc nad sobą zapanować, podskakiwała na ulicy i śpiewała: „Lat dwadzieścia miał mój dziad — Był to sobie chłopak chwał!”

Zrozpaczona matka napróżno nawoływała do porządku: — Miniusi! Jak można! Bój się Boga, ludzie patrz! — „Poszedł nocą w ciemny las,

— Spotkał Rózię pierwszy raz” — brzmiała odpowiedź dziewczynki.

Prawdziwe utrapienie zaczęło się dopiero po powrocie do domu, bo rozmarzona i rozśpiewana Miniusia ani myślała o spaniu — odtwarzala wszystkie postacie widziane na scenie, nuciła wszystkie arje, usłyszane z taką dokładnością, że matka zapomniała o gniewie i ze zdumieniem patrzyła na córkę, która jak gdyby nic innego w życiu nie robiła, tańczyła i śpiewała, jak zawodowa aktorka.

— „O, półdjabie weneckie” — powiedział ojciec — a przez myśl matki przeniknęła obawa: Żeby tylko nie było z tego jakiejś biedy. I nie omyliła się, bo mała Miniusia od tego dnia myślała tylko o scenie. Tak to odczuwał się głos powołania w duszy Herminy Rowińskiej.

*

Kopernik

Wielki szlagier

Marysienka

Dłis potęga premiera.

ANNA MAY WONG w gigantycznym filmie p. t.:

BRUDNE PIENIĄDZE

Reżyserji Ryszar a Eichberga. — Dalsze role kreują: Henryk George, Mary Kid oraz A. von Schletow. — Niebawem rozmach inscenizacji i przezycy wystawy przewyższa wszystko, co dotychczas oglądano. — „Brudne pieniądze” to wielki przebój sezonu — Porzątek seansów codziennie o godz. 3-iej popoł.

Akcyonariuszy Banku H p. teczno

którzy złożyli swoje akcje do odbyć się mającego Zromadzenia w dniu 4. grudnia proszą o podanie swoich adresów. : : : :

Lipskier — Lwów, ulica Dąbrowskiego 2.

PANIE!
CHCECIE BYĆ PIĘKNE
UŻYWAJCIE
KLEINA MYDŁA
„JOLLY”

PEREŁON „GAZ POR” z 29 XI. 1928.

Wystawa obrazów

W TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH.

Borzemski, Galek, Giźbertowa, Grott, Janowski, Lam. Ossecki, Wygrzywalski (junior).

W dniu otwarcia nowej wystawy w salach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, nawet niezbyt bystry obserwator mógł tam zauważyć niezwyklej ruch. Ludzie tłoczyli się i falowali tam i napowrót gestykułując i wymieniając z sobą ożywione zdania. Bo też wystawa Towerzystwa posiada tym razem charakter bardzo zajmujący i różnorodny, jakiegomy już dawno nie miał sposobności zobaczyć.

U samego niemal wstępu na wystawę, natrafia się na prace p. Marji Giźbert, zajmujące dwa najbliższe pokoje. Zapewne, ludzie szukający w sztuce silnych wrażeń i wzruszeń przejdą obok tych obrazów mimo, nie zwracając na nie baczniejszej uwagi. Nie są to bowiem ilustracje płytkich i szumnych frazesów, obliczonych na wzruszenie tłumu. Ci jednak, którzy zechcą chwilę chociaż pozostać z nimi w skupieniu, zostaną ujęci stroną psychiczną tych utworów, subtelnych przejawów ich tajemnego życia, owianych pełną wytwornością i wysokiej kultury duszą artystki. Kwiaty p. Giźbert nie posiadają tej cielesnej materjalizacji, która by pozwoliła je w myśli dotykać i pieścić

się niemi — są to raczej subtelne dusze kwiatów, róż, narcyzów, lub jesiennych astrów, które malowane nerwową ręką artystki, rozpylają się i nikną gdzieś w tle, podobne nieuchwytnym astralnym ciałom. Tu, obok wytwornej tak w rysunku jak w kolorze makaty, przedstawiającej stylizowane, o ekspresyjnych liściach i korzeniach kwiat mleczu, wisi mała „Garçonka I”, dowcipna satyra na kobiety. Na przeciwnej ścianie obraz zatytułowany „Miłość”. Z poza tajemniczej atmosfery gaju, przepojonej żółtawo-rdzawymi tonami rozpylonego światła o niebieskawych cieniach, wysuwają się „ich dwoje”. Przytuleni do siebie, podobni mglistym cieniem, kroczą ze spuszczonej w cichej zadumie głowami, w tajemnej krainie Miłości, kolo nich nie istnieje nikt, nic. „Miłość”, to jedno z najlepszych dzieł p. Giźbert, przepojone wykwintną melancholją, grająca na strunach duszy cicho i subtelnie swoją wieczystą pieśń. Opodal, w małym pokoiku, wisi w fatalnym nieestety świetle obraz „Golgota”: Chrystus kona na krzyżu, na tle pomarańczowo-rdzawych refleksów zachodzącego słońca. Zrywa się burza od strony ziemi, która rozpada się, a wraz z tumanem pyłu wylania się gromada dusz w obłędzie i lęku śmiertelnym przed Ostatnich Sądem i tłoczy się u stóp umierającego Boga-Człowieka. Chrystus zaś spogląda w dół ciemnymi oczodolami, usta rozchylone boleśnie, w twarzy widnieje przebaczenie i miłość. Obraz ten traci ogromnie z powodu

braknego światła pokoju. Nieco rozbita kompozycja nie pozwala się dobrze skoncentrować na całości oczom widza. Idea tego utworu jest jednak pomyślana poważnie i oryginalnie, wysnuta z głębi uczuciowej i subtelnej duszy artystki.

P. Teodor Grott dał nam zbiorową wystawę swych akwarel, w których rozlata bogactwo plam barwnych, oraz z prawdziwym wirtuozostwem posługuje się akwarelową techniką. Barwa stanowi tutaj główny urok i jest też ona istotą jego dzieł. Wszędzie widać tu znakomity rysunek, połączony z logiką rozkładu światła, oraz harmonią koloru. Na pierwszy rzut oka czuć w nim kolorystę, lubującego się w głębokich soczystych tonach zieleni, karminu, barwy niebieskiej i żółtej, oraz umiejącego zestawić je w harmonijną i wytworną całość. Na specjalną uwagę zasługują przede wszystkim „Róże” i „Primule” oraz świetne krajobrazy p. t. „Port” i „Plaża”.

Na bliższą uwagę zasługują również płótna p. K. Wygrzywalskiego (junior). Młody ten artysta należy do gatunku tych, którzy porzucili impresjonizm, oraz nie znajdując dla swych twórczych pragnień oparcia w ekspresjonizmie, sięgnęli z powrotem do włoskiej sztuki klasycznej, by zczepnąć stamtąd nowe pomysły, przetwarzając je na swoją własną nutę. I to nastawienie pod adresem włoskiej sztuki klasycznej, przebija się w całym szeregu obrazów p. Wygrzywalskiego. Artysta ten jednak przetrzuca się także niekiedy i w inną

epokę, szukając pomysłów dla swych dzieł i wykazując w ten sposób pewne niezdeterminowanie co do obrania kierunku swojej artystycznej drogi. I tak obok „Venus” przypominającej układem Giorgiona, spotyka się „Chłopaka z goździkiem” zaczerpniętego z Velasqueza, „Efeb” przypominający kompozycją rytmiczną podobne postacie Hodlera, zaś „Typ chłopski” jest znowu pomyślany i wykonany naturalistycznie i po akademicku. P. Wygrzywalski zasługuje jednak na prawdziwe uznanie zarówno pod względem niemal zupełnie poprawnego opanowania rysunku, jak też pod względem pewnej oryginalności, oraz wytworności kolorysty przez ważnej części swych prac, zdradzających poza tem ogromną sumiennosc wykonania, oraz dużą miłość dla sztuki. Kolekcja jego obrazów jak na debiut, jest znakomita i zawiera w sobie szereg bądź co bądź interesujących dzieł, z których do najlepszych należą „Venus”, „Sw. Sebastian” i „Dolina Poroheńska II.” Należy więc życzyć młodymu artyście zwycięskiego pokonania trudności, oraz zdobycia na przyszłość własnej, indywidualnej drogi. „Bowiern talent — jak mówi wielki Balzac — jest istotą moralną, będącą jak wszystkie żywe stworzenia we wczesnej młodości skłoną do chorób. Społeczeństwo odrzaca talenty nieuzupełnione, tak jak natura uprzęta stworzenia słabe lub nie dokształcone. Kto chce się wznieść ponad przeciętny poziom, musi się przygotować do walki i nie cofać przed żadną trudnością.”

Pan Janowski Janusz dał szereg pló-

- O, bardzo!
- A co panienka umie?
- „Płaszniaka z Tyrolu“.
- Skąd?

— U nas w Rzeszowie był raz teatr i grali „Płaszniaka“, to się nauczyłam.

— No to proszę mi zaśpiewać — i dyrektor Powiadowski siadł do fortepianu — a po godzinie pani Rowińska, a właściwie panna Hermina Rawiczówna wychodziła już jako artystka teatru Wodewil. A stało się to 1. października 1898.

*

W roku 1906 przyjechała do Lwowa i od tego czasu każdą, zagraną rolę, w którą kładła część duszy, sumienną pracą i ten cudowny złoty swój uśmiech — każdym dniem, wiązała się coraz silniej ze Lwowem i jego mieszkańcami.

Kto dzisiaj w naszym mieście nie zna Rowińskiej?

Niema takiego. Niema człowieka, któremu by w pamięci nie utkwiła bodaj jedna z kapitalnych kreacji tej świetnej artystki. Niema człowieka, któryby Jej nie kochał za ten bezczeski humor i uśmiech radości, jaki wnosi ze sobą i na scenę i w życie.

Nie mając jest rzeczą podkreślać wartość Jubilatki jako Artystki — zresztą nie potrzebuje Ona tego, bo jednym słowem wypowiedzianem na scenie, stawia się sama w rzędzie **pierwszych charakterystycznych Artystek Polskich.**

Chciałam tylko podkreślić Jej wartość jako **koleżanki i człowieka.**

A wiem dobrze ze słyszenia i z doświadczenia, jak przezacną koleżanką jest Hermina Rowińska i jaki cudny „Człowiek“ mieszka w Jej kryształowym sercu.

I dlatego to w dniu Jej Jubileuszu nie powinno zabraknąć nikogo na sali Teatru Wielkiego, bo to jest nie tylko Jej święto, ale święto całego Lwowa, który tyle razy dowiódł, że potrafi ucześć swoich wybranych.

A Hermina Rowińska należy przecież do Wybranych sercami lwowskiej publiczności.

*

Czcigodna, Droga Jubilatko — pragnęłabym, żeby te moje nieudolne słowa, oplotły Cię kwiatną więzią serdecznych uczuć i żeby były wyrazem gorących życzeń: **abyś długie lata jaśniała Naszej Scenie blaskami Swego Talentu i skarbami Swej duszy.**

Irena Ładosiówna.

ciem, świadczących o kolorystycznych tendencjach tego artysty. Niestety jednak wykazuje on tutaj pod tym względem, jak i pod względem rysunku duże techniczne braki, posługuje się tanim, oraz obliczonym na efekt zestawieniem barw. Rzeczy tego są przeważnie banalne, nie dające widzieli żadnych bardziej wartościowych wrażeń. Czuć tu jednak talent, wraz z tłumionym i schodzącym na bezdroża autoreklamny temperamentem tego malarza. Pan Janowski powinien się zdobyć na szczerą wypowiedź i pozwolić się instynktownie wieść swemu temperamentowi. Bo wiem w przeciwnym razie nie znajdzie dla siebie drogi, ani właściwej formy i tem samem nie przyczyni się niczem do wzbogacenia sztuki. Z obrazów p. Janowskiego największą wartość posiada głowa „Skrzypka“, o silnej i dobrej konstrukcji rysunkowej, oraz kreckowe rysunki główek dwojga dzieci.

Tematem obrazów p. Gałka są przeważnie krajobrazy górskie. I chociaż poziom ich jest niższy od jego wystaw poprzednich, zaś twórczość bardzo osłabła, mimo to czuję się w nich duszę prawdziwego artysty.

Całość wystawy dopełniają trzy interesujące utwory p. Lama, sześcioro i anemiczne w kolorze obrazy p. Borzemskiego oraz poprawna i miła grafika p. Wilka-Osseckiego.

Minich Marjan.

Z tajemnic filmu mówiącego.

PRZECIWNICY FILMU MÓWIĄCEGO. — TRIERGON I JEGO TWÓRCY. — TECHNIKA ZDJĘĆ W FILMIE MÓWIĄCYM. — SZEROKIE PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Lwów, w listopadzie.

(=) Od wielu lat pracowali uczeni nad wynalezieniem filmu mówiącego. Posiadali jednak wielu przeciwników, którzy obawiali się, iż taki film wkroczy z właściwych teatru i zrezygnuje z właściwych mu, organicznych cech istotnych. Duszą kina jest bowiem **element motoryczny,** a wrażenia słuchowe są — zdaniem

przeciwników — rzeczą nie tylko obojętną, ale nawet szkodliwą.

Mimo tych zastrzeżeń praca nad stworzeniem filmu mówiącego postępowała dalej i obecnie stoimy przed faktem dokonanym. Co prawda — wynalazek jest narazie bardzo prymitywny i wiele jeszcze wody upłynie, zanim osiągnie artystyczną doskonałość. Mimo to jednak nawet w formie obecnej, jak-

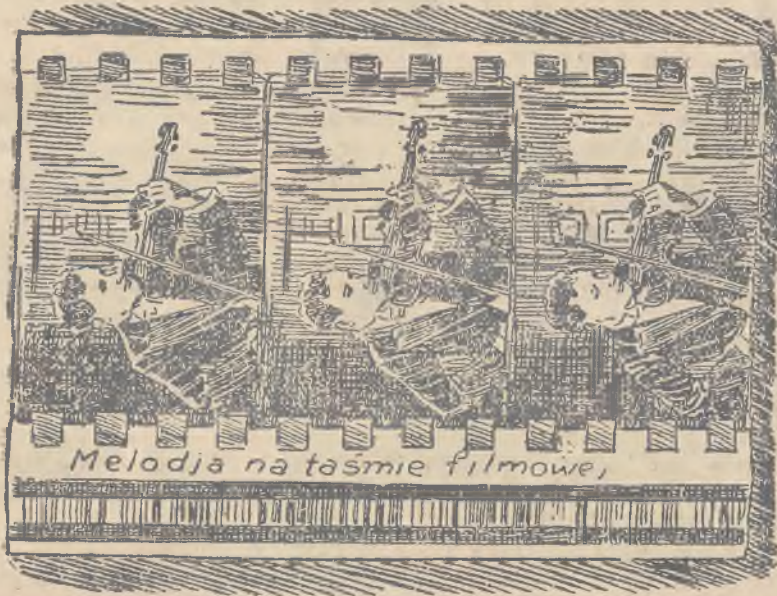
kolwiek indymentarnej, zasługuje na uwagę.

Wynalazek filmu mówiącego nosi grecką nazwę „Triergon“. Triergon oznacza dosłownie „dzieło trzech osób“, wynalazku bowiem dokonali Mascolle, Vogt i dr. Engel.

Zdjęcia obrazów i tonów do filmu mówiącego dokonywane są wprawdzie równocześnie, ale oddzielnie. Kamera fotograficzna jest zupełnie normalna, tylko wyeliminowane są wszystkie szmyry, związane w innych aparatach z ruchem korby. Dźwięki chwyta mikrofon, wytwarzając fale elektryczne, które można przemieniać w wrażenia optyczne, a więc fotografować. Dzięki rozszerzeniu normalnej wstążki filmowej z 35 mm. na 42 mm., łączą się wspólnie film tonalny z filmem plastycznym.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, film mówiący znajduje się obecnie w bardzo prymitywnym stadium rozwoju. Rzecz ciekawa, iż w dotychczasowych wytworach tego rodzaju technika obrazów stoi na równie niskim poziomie, jak technika tonów. Trudno zrozumieć, skąd to pochodzi.

W każdym razie — już w najbliższej przyszłości należy się spodziewać, iż film dzisiejszy pójdzie naprzód butami iście siódmiomilowymi. Jeżeli zdamy sobie sprawę z kolosalnego rozwoju, dokonanego w tej dziedzinie w ciągu lat kilkunastu, to możemy z wielkim prawdopodobieństwem przypuścić, iż w obec nowych odkryć najbliższe już lata przyniosą prawdziwie rewelacyjne i rewolucyjne zdobycze w świecie dziesiątej Muzy.



Cudowne ocalenie całej wsi.

AUTENTYCZNY WYPADEK NA SYCYLJI.

Lwów, 28. listopada.

(kr.) Dzienniki włoskie podają ciekawy a autentyczny wypadek, jaki zdarzył się na Sycylii w związku z wybuchem Etny.

Oto w pobliżu krateru tego wulkanu leżą dwie wioski: San Alfio i Puntallazo. Zaraz pierwszego dnia, kiedy roztopiona lawa poczęła wpływać z krateru, siejąc śmierć i zniszczenie, wszyscy mieszkańcy wsi San Alfio w uroczystej procesji wyszli ze wsi, niosąc na czele pochodu obraz swego świętego patrona i zanosząc modły do Boga, by strumień lawy ominął ich sadyby. Rzeczywiście też lawa popłynęła w stronę sąsiedniej wsi Puntallazo, którą zniszczyła doszczętnie, mieszkańcy zaś San Alfio — dzięki wstawiennictwu swego patrona — wyszli obronną ręką tej nieuniknionej jak się zdawało katastrofy. Nie-

szczęśliwi mieszkańcy Puntallazo, pozabawieni mienia i dachu nad głową, żywią urazę do swych sąsiadów z San Alfio, którzy wedle ich mniemania ocalając siebie, sprowadzili zagładę na Puntallazo.

Auta jadące z szybkością 10 kilometrów na godzinę.

CIEKAWY POKAZ W LONDYNIE.

Londyn, w listopadzie.

(kr.) Patrząc na te długie sznury automobili wszelakiego typu, sunące cicho przez ulice każdego większego miasta — trudno nam prawie uwierzyć, że jeszcze przed trzydziestu dwoma laty automobil uważany był za rodzaj jakiegoś dziwaczniejszego raroga. W Anglii, tej krainie

postępu i techniki, przed 32 laty wolno było jechać autem po publicznej drodze tylko pod tym warunkiem, że przed owym niezwykłym pojazdem szedł względnie biegł człowiek, trzymający w ręku czerwoną chorągiewkę jako sygnał ostrzegawczy.

Dla upamiętnienia tej oryginalnej 32-giej rocznicy urządzono w tych dniach w Londynie jedyny w swoim rodzaju pokaz. Oto wydoobyto z lamusów czterdzieści wozów automobilowych, zbudowanych przed rokiem 1903. Czcigodne te protoplasty dzisiejszych Chryslerów i Daimlerów sunęły z paradą po drodze wiodącej z Londynu do Brighton. Jak podają dzienniki angielskie, wszystkie czterdzieści autemobili przejechało ową przestrzeń 68 kilometrów w przepisowym czasie... sześciu i pół godziny! Pokaz ten był chyba najwymowniejszą ilustracją, jakie olbrzymie postępy zrobił przemysł automobilowy w krótkim stosunkowo okresie 32 lat.

Ile języków jest na kuli ziemskiej.

560, A WŁAŚCIWIE AŻ 2.796 JEZYKÓW. — CIEKAWA STATYSTYKA

Lwów, w listopadzie.

(=) Pewien statystyk obliczył, że na kuli ziemskiej istnieje aż 560 rozmaitych języków. Z tej ogólnej ilości przypada na Europę — 48, na Afrykę — 118, na Azję — 153, na Australję — 117, a na Amerykę, co wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, a jednak zgadza się z prawdą — 124 języków. Jeżeli doliczymy do tej liczby rozmaite narzeczka, to osiągniemy cyfrę 2.796 rozmaitych języków.

Jest to cyfra wprost imponująca. Nic dziwnego, że rozmaici ludzie próbowali stworzyć język światowy, któryby ułatwiał porozumienie. Z dotychczasowych języków światowych, największą popularnością cieszy się Esperanto, wynalezione — jak wiadomo — przez Polaka, dra Zamenhoffa. W czasach ostatnich nową próbę w tym kierunku poczynił dr. Jespersen, tworząc tzw. „Novial“. Nowy język posiada jednak mało szans powodzenia. Natomiast Esperanto rozszerzyło się niesłychanie, zwłaszcza w Japonji, która dzięki temu zapoznaje się z arcydziełami literatury polskiej.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Zucie rospodarcza.

O pomoc dla „stanu średniego”.

CIEŻKA DOLA „STANU ŚREDNIEGO”. — CO MÓWI O TEM P. DR. TAD. DWERNICKI. — DAJMY RĘKODZIELNIKOM TANI DŁUGOTERMINOWY KREDYT! — O OTWARCIU RYNKÓW ZBYTU NA NASZE LISTY ZASTAWNE. — INSTYTUCJE DOBRA SPOŁECZNEGO WINNY SWĘ KAPITAŁY LOKOWAĆ W LISTACH ZASTAWNYCH.

Lwów, 28. listopada.

Starając się zawsze trzymać rękę na pulsie naszego życia gospodarczego, omawialiśmy w szeregu artykułów obecne przesilenie finansowe, jego przyczyny i skutki, jakie wywiera na nasz handel i przemysł.

Dzisiaj chcemy zająć się jedną tylko, ale bardzo liczną warstwą społeczeństwa, tzw. „stanem średnim”, do którego zaliczamy urzędników, rzemieślników, drobnych wytwórców i mniejszych przemysłowców.

Rezerwując sobie omówienie uposażeń i warunków pracy urzędników w osobnym artykule, — zajmijmy się dzisiaj rozpatrzeniem położenia ekonomicznego rzemieślnika czy drobnego wytwórcy lub przemysłowca, — a to na podstawie cennych informacji, udzielonych nam łaskawie przez p. dra **Tadeusza Dwernickiego**, byłego dyrektora Banku dla miast, który prowadząc przez długie lata kancelarię adwokacką, miał możliwość stykania się częściej właśnie z temi warstwami społeczeństwa i zna najlepiej wszystkie ich bolączki.

Informator nasz zwrócił przede wszystkim uwagę, że dla drobnego wytwórcy, czy rzemieślnika

normalny kredyt bankowy jest wogóle niedostępny.

Bank Polski bowiem przyjmuje do eskontu jedynie weksle kupieckie za transakcje dokonane, podczas gdy te sfery sprzedają z reguły towar swój za gotówkę lub na raty. A przecież właśnie rzemieślnik, czy drobnny wytwórcza potrzebuje taniego kredytu na fundusz obrotowy, w pierwszej linii zaś na zakupno surowca.

Prawda, że Bank Gospodarstwa Krajowego dał sumę **13 milionów złotych do kas**

rzemieślniczych jako lokatę, ale jest to suma znikoma, mogąca zaledwie w drobnym procencie pokryć konieczne zapotrzebowanie.

A przecież rzemieślnik czy drobnny wytwórcza bez kredytu długoterminowego, a nie drogiego, obejść się nie może, — o ile nie ma pozostać przez całe życie zwykłym wołem roboczym, pracującym z dnia na dzień, bez żadnych widoków na lepsze jutro!

Jakżeby inaczej przedstawiała się kalkulacja zysków, gdyby np. stolarz mógł przed zimę zakupić cały wagon materiału drzewnego po przystępnej cenie, ale za gotówkę — gdyby z materiału tego mógł w czasie zimy przygotować robotę stolarską i dostawić ją na wiosnę!

Ale na to trzeba mieć kilkanaście tysięcy złotych do dyspozycji!

Znany mi jest konkretny wypadek, gdy taki rzemieślnik posiadający własną realność, starał się o uzyskanie na hipotekę tej realności długoterminowego kredytu na dogodnych warunkach, spłacalnego w ratach półrocznych. W ten sposób uzyskałby własny fundusz obrotowy, uwolniłby się od uciążliwych pożyczek krótkoterminowych, mógłby produkować więcej i z korzyścią, a cały zysk z produkcji zatrzymać, ba, nawet częściowo i kapitalizować. Niestety, starania o uzyskanie takiego kredytu spełzły na niczem.

Podobnych przykładów możnaby cytować cały szereg.

Konferencja komunikacyjna niemiecko-polsko-sowiecka we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. listopada.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, **rozpocznie się we Lwowie dnia 5. grudnia br. kolejny Zjazd dla spraw bezpośredniej niemiecko-polsko-sowieckiej komunikacji.** Obrady Zjazdu trwać będą 2—3 tygodni, a

przedmiotem obrad będą rozmaite sprawy taryfowe oraz przepisy kontrolne, rozrachunkowe, statystyczne itd. Przewodnictwem prowadzić będą delegaci kolei niemieckich, które kierują sprawami tej komunikacji.

Polska dostarcza Francji mięsa.

PO PRÓBNYM TRANSPORCIE NAS TAPIĄ WIĘKSZE ZAMÓWIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. listopada (st) W tych dniach został wysłany do Francji pierwszy próbny transport mięsa. O ile transport ten odpowiadać będzie wymaganiom odbiorców, zawarty zostanie układ, w myśl którego Związek Spółdzielni przetworów mięsnych w Krakowie uzyska

zamówienie na dalsze dostawy mięsa do Francji, na ogólną sumę 800 tys. dol. Niezależnie od tego, wysłane będą w najbliższych dniach dalsze próbne transporty drogą morską Gdynia—Hawr na okrętach-chłodniach, które specjalnie w tym celu przybędą z Francji do Gdyni.

Na srebrnym ekranie.

„WIERA MIRCEWA”.

(Kino „Apollo”.)

Lwów, w listopadzie.

Tragedja prokuratora Mircewa, który musiał oskarżyć swoją żonę o morderstwo, popełnione na osobie kochanki-aferyzisty, jest treścią znanego dramatu **Lwa Urwancewa**, przerobionego na scenariusz filmowy. Dzięki podkreśleniu przez reżysera **Rudolfa Meinerta** kinowości tematu i wprowadzeniu niezbędnych epizodów, fabuła została odpowiednio **wyupuklona**, a sama akcja nabrała właściwego rozpędu.

Zespół wykonawców filmu bardzo dobry. **Marja Jakobini** w roli tytułowej stworzyła świetną sylwetkę kobiety złamanej przeciwnościami losu: fatalnymi okolicznościami. Doskonała tragiczka wydobycia ze swej roli mnóstwo **szezerów akcentów.**

Doskonały jest w roli prokuratora **Mircewa Jean Angeli**, aktor o szlachetnych warunkach zewnętrznych, inteligentny i zrównoważony.

Bohater „Varieté” **Duponta**, **Warwick Wazd** dał dobrą postać lowelasa i szantażysty. Sensacją filmu jest udział w nim w jednej z ról głównych **Luneczarskiej**. Debiut żony sowieckiego komisarza oświaty wypadł naogół **bardzo dobrze.**

Świetny typ charakterystyczny Polajzina stworzył **Grzegorz Chimara**, znany artysta teatru Stanislawskiego w Moskwie. Dekoracje i zdjęcia są bardzo udane.

W. R.

Syndykat eksportowy trzody chlewnej

zagroza naszemu wywozowi św. n.

CŁO EKSPORTOWE NA TOWAR NIE SYNDYKACKI JEST SZKODLIWE. — PRZYKŁAD JUGOSŁAWJI WINIEN BYĆ DLA NAS GROŻNEM MEMENTO. — NIE CZAS TERAZ NA RYZYKOWNE EKSPERYMENTA.

Lwów, 28. listopada.

Z poważnych sfer gospodarczych otrzymaliśmy następujące informacje:

Dużo hałasu w prasie narobiła sprawa założenia w ostatnich czasach **Syndykatu Eksporterów trzody chlewnej**. A mianowicie kilka jednostek dotychczas z eksportem, ani też z handlem trzody nie wspólnego nie mających postanowiło założyć Syndykat eksportowy. Przez szereg miesięcy odbywały się konferencje i konferencyjki, zaalarmowano nawet sfery rządowe i postanowiono stworzyć Syndykat składający się z rady nadzorczej, dyrektorów generalnych i innych prokurentów z centralą w Warszawie, oddziałami w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Bydgoszczy, pensjami dyrektorskimi po 5000 zł. itd. Eksportem trzody zajęło się naraz tylu niepowołanych i obcych czynników, że wygląda to na zebrań kruków na żerowisko. Faktyczni zaś kupcy i eksporterzy trzody, firmy eksportujące od szeregu lat przypatrywały się tej całej machinacji zupełnie biernie, a nawet były bardzo silnymi przeciwnikami Syndykatu. Dla pozyskania więc kilku najpoważniejszych eksporterów i by ich zmusić do przystąpie-

nia do Syndykatu **puszczono w obieg pogłoskę**, że wkrótce wyjdzie ustawa, w myśl której wszyscy eksporterzy nie będą członkami Syndykatu **opłacać będą musieli 30 zł. od sztuki trzody** tytułem cła wywozowego. W ten sposób wywarło presję na kilka najpoważniejszych firmach eksportowych i firmy te z obawy, że nie będą członkami Syndykatu **zmuszone będą opłacać takie szalone cło eksportowe**, zgłosiły się do Syndykatu.

Ale musimy pomyśleć **rozułnie**: Wszy stkie państwa starają się eksport swój popierać, **Jugosławia wniosła cło wywozowe na trzodę** jeszcze przed dwoma laty jako nieuzasadnioną tamę eksportu, gdyż jak się okazało **cło wywozowe** które równało się prawie zakazowi eksportowania, **zniszczyło prawie że zupełnie serbski chów i hodowlę wieprzy mięsnych**, Niemcy dają premję eksportową dla eksporterów wysyłających trzodę do Austrii, by w ten sposób pozyskać sobie rynek wiedeński, zaś **Polska, jako jeden z największych eksporterów trzody** miałaby **zniszczyć swój eksport trzody**, jakoteż i **hodowlę wieprzy** przez zaprowadzenie cła eksportowego? **Wątpimy bardzo**, by rząd donuścił do tego, że

O ile więc idzie o sanację stosunków ekonomicznych i podniesienie zdolności produkcyjnej „stanu średniego”, to koniecznym byłoby

reaktywowanie długoterminowego kredytu na dogodnych warunkach,

przyczem kredyt ten powinien dochodzić do wysokości 50% wartości danej realności, bez względu na to, jakim celem ma on służyć.

W ten sposób przynajmniej pewna część rzemieślników i drobnych wytwórców, posiadająca własne nieruchomości, mogłaby uzyskać fundusze obrotowe, a nawet i fundusz na cele budowlane.

A takiego zdrowego kredytu właśnie brak zupełnie! **Otwarcie tego kredytu**, przez zdobycie rynków zbytu dla listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego i innych instytucji emisyjnych jest niezbędnie potrzebne i do tego dążyć powinniśmy z całym wysiłkiem.

Pewną, choć niewielką pomoc w tym kierunku możnaby stworzyć przez **lokata wszelkich nadwyżek instytucji dobra społecznego** wyłączone w listach zastawnych, zamiast, jak się to obecnie praktykuje, lokować gotówkę w Bankach państwowych lub w bezpośredniej akcji kredytowej czy budowlanej tych instytucji.

Dla tej zaś części stanu średniego, która nie posiada własnych nieruchomości i nie może zatem korzystać z kredytu hipotecznego, należałoby, aby Bank Gospodarstwa Krajowego rozwinął w szerszym zakresie pomoc dla instytucji wzajemnej pomocy kredytowej, przyczem jednak stopa lokaty tych funduszy musiałaby być **znacznie obniżoną.**

Reasumując powyższe, powtarzam raz jeszcze, że **wydatniejszy rozkwit drobnego przemysłu i rękodziela** nastąpić będzie mógł dopiero wówczas, gdy dla tych sfer zostanie udostępniony **długoterminowy kredyt na dogodnych warunkach.**

W tym kierunku też powinny iść wszelkie wysiłki miarodajnych czynników, bo ów „stan średni”, to **przecież rdzeń naszego społeczeństwa**, — a od dobrobytu jednostki zależy i dobrobyt Państwa! **żr.**

skania lepszej ceny zagranicą, zaprzestaliby po pewnym czasie zupełnie hodowli trzody, jak to wykazało smutne doświadczenie, które zrobiła Jugosławia ze swoim cłem wywozowym. Skutkiem niemożności eksportu hodowca zaniechał tam zupełnie chowu trzody mięsnej a nawet i dziś, tj. dwa lata po zniesieniu cła wywozowego, hodowla trzody mięsnej w Jugosławii stoi na bardzo słabym poziomie i jeszcze się nie rentuje.

Obowiązkiem rządu jest popieranie hodowcy trzody przez udzielanie tanich kredytów na towary w tuczeniu się znajdujący, przez dostarczanie taniej karmy dla trzody, urządzanie wystawy trzody i preinjowanie pięknych okazów. Rząd powinien zaprowadzić standaryzację towaru polskiego przez zakaz wywozu sztuk nie odpowiadających wszelkim wymogom eksportowym. Popieranie zaś eksportu przez zaprowadzenie cła wywozowego jest sprzecznością i nonsensem, gdyż cło wywozowe równa się prawie że zakazowi eksportu. Uzyskalibyśmy tylko ten efekt, że kilka firm syndykalckich uzyskałoby monopol eksportowy, zaś cały szereg eksporterów i wszyscy hodowcy trzody zostaliby zupełnie zrujnowani.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWÓWSKA.

Lwów 26. listopada.

5 proc. Państw. Poż. Kon. 67.—, 4 i pół proc. listy zast. Banku Hipot. 45.25, Akc. Bank Hipot. 107.—, Bank Polski 172.—, Browary 220, 119, Chodorów 231.—, Gazy wsch. 30.—, 29.75, Pezet 6.50, Tesp. 21.80, Dolarówka 96 i pół, 97, 97 i pół, 98, 4 proc. Inwst. 117.25.

Lwów 27. listopada.

Popyt za Gazoliną, Dolarówką i Chybiem. Kursa niejednolite. Akcje Gazoliny i Dolarówka zwyżkują. Zainteresowanie dla papierów procentowych. Tendencja chwiejna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 26. listopada.

Większe obroty w życie, owsie i jęczmieniu przemiałowym przy cenach utrzymanych.

Otręby żytnie, mąka pszenna nieco po taniały.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Lwów 27. listopada.

Na giełdzie zbożowej pszenica lekko podrozała. Poza tem ceny utrzymane, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 49.25—47.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 890 gr. 35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 30.50—31.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemiaki przemysłowe 5.00—5.50, Fasola biała 75.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 45.00—55.00, Groch polny 37.00—39.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 34.50—35.50, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ożymy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—27.00, Mąka pszenna 65 proc. 73.00—74.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysk kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kuk. 49.00—51.00, Otręby żytnie 24.00—24.50 pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 66.00—69.00, Kasza jagl. 24.73—25.25, Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęczak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00, Makuchy linae 49.00—50.00, Konieczyna czerw. krajowa naturalna 220 00—250.00 Mak nieb. 115.00—125.00 Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochołki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 27. listopada. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 98 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 60, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc.-Oblię. Bku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 116, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92 i ćwierć. Waluty i dewizy: Holandia 357.30, Londyn 43.15, Paryż 34.78, Praga 26.36, Szwaj-

Wspólne samobójstwo pary małżeńskiej.

CICHA TRAGEDJA BOGATEGO PRZEMYSŁOWCA. — „PÓJDE ZA TOBĄ!“

Wiedeń, w listopadzie.

(=) Wielkie poruszenie w Wiedniu wywarło wspólne samobójstwo znanego przemysłowca, 55-letniego Betrama Brucka i jego 50-letniej żony, Laury. Przed rokiem Bruck został porażony paraliżem i musiał zupełnie się wycofać z interesu.

Przedsiębiorczy ten człowiek od-czuwał niezwykle boleśnie tę fatalną zmianę

w życiu i postanowił wreszcie ode-

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemysł, w listopadzie.

Rozprawa przeciw Semenowi Wachniakowi o skrytobójcze zamordowanie Marji Serbeńskiej została wyznaczona na 6. grudnia br. Obronę podsądnego objął adw. dr. L. Landau.

Zakończenie strajku. Strajk w fabryce konserw rybnych Feingolda zakończył się przyznaniem podwyżki zarobków personalowi robotniczemu.

Spis abonentów państwowej sieci telefonicznej wydawnictwo lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów, nie odznacza się dokładnością w wykazie przemyskim. Nazwiska są poprzekęcane, adresy nie-dokładne. Braki te desorjentujące publiczne — należy w najbliższym wydaniu koniecznie usunąć.

Przemysł a wybory do Izby przem-handl. Z ogłoszenia nazwisk osób, które weszły w skład lwowskiej Izby przem-handl. okazuje się, że w Przemysłu został wybrany tylko p. Frenkel, właściciel młyna. Zrazu zaś lansowano poufnie wiadomość, że Przemysł będzie miał cztery mandaty do Izby, dwa dla przemysłu, a dwa dla handlu. W każdym razie obecnie niema już mowy o takiej ilości mandatów. Z handlu zaś na razie nikt nie wszedł. Nastąpi to z wyboru. Niewiadomo tylko, czy z Przemysłu.

Po dtingach perypetjach ukonstytuowała się tu gmina wyznaniowa. Przewodniczącym rady został wybrany J. Hirschfeld, jego zastępcą M. Kaufstein, przewodniczącym zarządu H. Babach, jego zastępcą M. Qesterreicher. Z powo-

brać sobie życie. Ponieważ wiedział, że żona jest do niego ogromnie przywiązana, uwiadomił ją o tym zamiarze. Wówczas Laura oświadczyła, że gotowa jest pójść za nim. Małżonkowie zrobili testament, przez kazujący majątek dzieciom siostry Laury, poczem wystosowali do swej rodziny list pożegnalny. Samobójstwo popełnili przy pomocy gazu świetlnego.

du przesunąć i paktów zakulisowych — org. sjonistyczna nie uzyskała w przy-dkach żadnego miejsca. O motywach, które skłoniły wybranych z listy rzeźników do zmiany przekonania krąży rozmaite niesprawdzone pogłoski.

Wyroby tytoniowe są nadal niezmiennie niedobre, mając przykry posmak i mocną gorycz. Toteż palacze się użalają na fabrykaty monopolu tytoniowego. I tak tzw. najprzedniejszy turecki, jakością swoją przypomina wstrętny dawny najprzedniejszy węgierski, który kosztował 14 groszy, papierosy Sfinks, egipskie i inne są również nie do palenia.

Z wystawy sklepu konfekcji męskiej T. Lettego na pl. na Bramie wykradziono w dzień po godz. 4-tej popoł., ubranie dzieciinne. Złodziej otworzył wystawę podrobionym kluczem i na oczach licznych przechodniów dokonał kradzieży.

Z kroniki żałobnej. W ostatnich dniach zmarli tu: Felicja z Fiszerów Bachowska, nauczycielka semin. naucz. — Wiktor Aleksander Szeliga Gerwatowski, urzędnik sądowy, który był nader czynnym członkiem Koła scenicznego Tow. im. Kościuszki. — Józef Kędziński, urzędnik prywatny w 86 r. życia.

Przemysłanie wiedzą, że prócz znakomitego chleba i pieczywa białego wypieka piekarnia mechaniczna A. Taworskiego pieczywo luksusowe, doskonałe keksy herbatniki i deserty — a ponadto wyroby cukrowe i pieczywo świąteczne.

carja 171.36, Sztokholm 237.80, Wiedeń 125.06.

Warszawa 27. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 184 i pół, Bank Polski 173 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 83, Spiess 205, Elektryczność 90, Siła światło II. 104, Warsz. Tow. cukr. 49 i pół, Węgiel 98, Lilpop 37 i pół, Ostrowiec B. 98, Starachowice 40.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 27. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 173, Siersza d. 52, Chybie 72

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 27. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.18 i ćwierć, Nowy Jork 5.19.05, Belgia 72.19, Włochy 27.20, Hiszpania 83.70, Holandia 208 i pół, Berlin 123.77 i pół, Wiedeń 73.00, Sztokholm 138.85, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.74 3/4, Praga 15.99, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.52 i pół, Białogród 9.12.60, Ateny 6.72 i pół, Knostantynopol 2.61, Bukareszt 3.12 i pół, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIENSKA.

Wiedeń 27. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.25, Belgrad 12.48 i ćwierć, Berlin 169.97, Bruksela 98.72, Budapeszt 123.84, Bukareszt 4.25 7/8, Kopenhaga 189.95, Londyn 34.46, Madryt 114.70, Medjolan 37.20, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.25, Paryż 27.75 i ćwierć, Praga 21.035, Sofja 5.11.15, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.87, Zurych 136.76, Amerykańskie 707.75, Niemieckie 169.10, Czeskie 21.50, Węgierskie 123.60, Szwajcarskie 136.40, Renta ma jowa 0.755, Renta lutowa 0.74, Bankverein 25.70, Bodenkredit 109.70, Krditanstalt 59, Anglobank 29.50, Kompas 0.77, Laenderbank 29.20, Merkury 22.15, Zivnostenska 129.80, Czerniowce 69, Austr. kol. państw

57.50, Kolej połud. 13.50, Golezów 250, Cement 100, Browary 170, Alpy 46.50, Berg u. Hutten 845, Krupp 12.60, Poldi Huette 180.65, Rima 118.10, Siersza 11, Zie leniewski 120, Apollo 133, Fanto 6.90, Galicja 66.60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 27. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.21, Holandia 12.07.68, Francja 124.08, Belgia 34.89, Włochy 93.59, Niemcy 20.343, Szwajcaria 25.181, Hiszpania 30.09, Danja 18.192, Szwecja 18.148, Norwegia 18.193, Helsingfors 192.72, Praga 163 3/4, Wiedeń 34 i pół, Warszawa 43 i ćwierć.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 27. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.08, Nowy Jork 25.57, Belgia 35 3/4, Hiszpania 412 i pół, Włochy 134, Szwajcaria 492 3/4, Danja 682, Holandia 1027 i pół, Norwegia 682, Szwecja 683 3/4, Praga 75.80, Rumunja 15.35, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 27. listopada.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony. WALUTY: Dolar amerykań. 8.87.00—8.87.50, dolar kanad. 8.81.00—8.82.00, korony czeskie 0.26.25—1.26.50, szylingi austr. 1.25.50—1.25.75, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.30.00—43.60.00, czerwienice sow. za jeden 26.50—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.20.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.50.00—42.42.90.00, 10 rubli res. 46.60—49.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.71—1.82, ruble rosyjskie 3.00—3.40, kopiejki z rubel 1.50—1.55.

Kącik raajowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 28. listopada 1928.

Warszawa (1111) Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Koncert popołudniowy, orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.30 Wieczór kameralny Koncweratorium warszawskiego (zorganizowany wspólnie ze stowarzyszeniem Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie) poświęcony twórczości Mozarta. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z restauracji „Oaza“.

Kraków (566) 18.00 Transmisja koncertu popoł. z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Recital skrzypcowy słynnej wiolinistki Ireny Dubiskiej. Przy fortepianie prof. S. Ł. Masiewicz. 21.40 Ma-

Katowice (422) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny muzyki kameralnej.

Wilno (435) 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wrocław (322) 16.30 Muzyka operetkowa. 20.15 Kate Graber odśpiewa pieśni Win tertzta i Horna.

Lipsk (365) 16.30 Koncert radjoorkiestry. 19.30 Odczyt z cyklu: Problemy małżeństwa — Wolna miłość. 20.00 Koncert kameralny, kwartetu Dahmen.

Bern (411) 19.30 Koncert pożegnalny skrzypka Ricardo.

Berlin (483) 20.00 „Polawiacze perel“ opera w 3 częściach Bizeta. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 16.00 Lekki koncert orkiestry Holzer. 20.45 „Die Bürger von Calais“ sztuka w 3 aktach Kaisera.

Budapeszt 21.40 Koncert skrzypczki Steffy Geyer. 22.20 Muzyka cygańska.

Kowno (2000) 19.30 Transmisja z Teatru Państwowego „Klejnoty Madonny“ opera Wolff-Ferrarięgo.

Mamy zaszczyt zawiadomić W. P., iż zostało otwarte

Buro konserwacji Radjoaparatów

we Lwowie, pl. Bilezewskiego I. 4.

Telefon 65—67.

Abonent za opłatą 3 zł. miesięcznie ma prawo do bezpłatnego korzystania każdej chwili z usług naszej firmy.

Wysyłamy obowiązkowo 2 razy w miesiącu naszego mechanika celem oglądnięcia i ewent. naprawy aparatów, anten oraz ewent. przeróbki aparatów za doliczeniem ściśle tylko kosztów materiału.

Nadto abonent ma prawo do bezpłatnego ładowania akumulatorów, przy-czem na koszt dostawy doliczamy tylko 1 zł. 9819-2

Czwartek 29. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Audycja literacka z Wilna, 19.30 Odczyt pt. „Hodowla bydła w Holandji“ wygl. prof. J. Rosłafiński, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“.

Kraków (566) 18.00 Transmisja audycji literackiej z Wilna. 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy.

Poznań (344) 18.00 Transmisja z Wilna, 20.00 Akademia amerykańska ku czci święta narodowego Stanów Zjednoczonych.

Katowice (422) 18.00 Audycja literacka z Wilna, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) 18.00 Audycja literacka w rocznicę powstania listopadowego „Warszawianka“ St. Wyspiańskiego.

Wrocław (322) 20.25 „Gaz“, sztuka J. Kaisera, 21.30 Lekcja tańców, 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (348) 19.30 Koncert symfoniczny z Filharmonji Czeskiej.

Lipsk (365) 20.00 Wieczór muzyki operowej. Orkiestra Filharmonji drezdeńskiej pod dyr. Blumera. Solista Max Hirtzel, artysta Opery Drezdeńskiej.

Frankfurt (428) 20.15 Transmisja do Sztuttgarty. Koncert symfoniczny radjoorkiestry (Strauss, Liszt, Dukas).

Rzym (447) 17.30 Koncert wokalnoinstrumentalny, 20.45 „Turandot“, opera w 3 aktach Pucciniego.

Langenberg (468) 20.00 Muzyka Wagnerska. Koncert radjoorkiestry.

Wiedeń (517) 17.15 Audycja dla młodzieży (Schubert), 18.30 Odczyt pt. „Kultura fizyczna a rzesze robotnicze.“

Budapeszt (555) Koncert Tow. Muzycznego Urzędników Pocztowych, 22.15 Muzyka cygańska.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa, 28. listopada o godz. 7.30 „Cyganerka”, gośc. wyst. Liljany Zamorskiej.

Czwartek, 29. listopada o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama”.

Piątek, 30. listopada o godz. 7.30 „Moralność pani Dulskiej”, jubileusz 30-letniej pracy p. Rowińskiej.

*

Teatr Wielki. Dziś ostatni, pożegnalny występ gościnny śpiewaczki operowej p. Liljany Zamorskiej, która odtworzy w operze G. Puccini'ego „Cyganerka” partję Mimi, należąca do najlepszych kreacji doskonałej artystki. W innych głównych rolach wystąpią pp. Miłowska, Cyganik, Kurzbart, Szymonowicz i Taranowski. Partje charakterystyczne odtworzą pp. Bykowski, Jeleński i Schmidt. Orkiestra pod kierunkiem kap. J. Leszczyńskiego. Jutro w czwartek, 29 go świetna operetka jazzbandowa „Tajemnicza Dama”, po raz 17-ty z rzędu.

Jubileusz Herminy Rowińskiej. W piątek 30. bm. święci scena lwowska jubileusz 30-letniej pracy scenicznej p. Herminy Rowińskiej jednej z najzastawniejszych artystek teatru naszego. Jubilatka, ciesząca się powszechną sympatią i uznaniem wśród publiczności teatralnej Lwowa, wybrała na swój występ jubileuszowy rolę nieśmiertelnej pani Dulskiej w znakomitej komedji Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”. Jest to jedna z najświetniejszych kreacji w przebogatym repertuarze p. Rowińskiej, która jako odtwórczyni Dulskiej jest dziś istotnie bezkonkurencyjna na scenach polskich. Przedstawienie piątkowe budzi ogólne zainteresowanie i zapowiada się pod każdym względem nadzwyczajnie.

Najbliższe premjery dramatyczne. Po za wznowieniem kapitalnej komedji Gabrieli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej”, która ukaże się na scenie po kilkuletniej przerwie, w piątek 30. bm. z okazji jubileuszu zastużonej artystki p. Herminy Rowińskiej, kierownictwo Teatru Wielkiego przygotowuje cały szereg nowalji repertuarowych. Na najbliższe tygodnie. Przedewszystkiem wystawiona będzie w połowie grudnia przepiękna baśń dramatyczna Maurycego Maeterlincka „Błękitny Ptak”, która po niebywałych triumfach na scenach zagranicznych, ukaże się na scenie lwowskiej w przekładzie Jana Kasprowicza, a w polinowoczesnej szacie inscenizacyjnej. W przygotowaniu jest dalej niezwykle efektowna i oryginalnie pomyslna sztuka Juliusza Stefana Petry'ego „Lwie serca”, której akcja, ujęta w ramy widowiska sceniczno-muzycznego, rozgrywa się w starym Lwowie z połowy 17-go wieku. Rzecz odznaczona na ostatnim konkursie dramatycznym, rozpisany przez Gminę m. Lwowa. W okresie świątecznym zostaną wznowione przedenne jasełka Łucjana Rydla „Betleem Polskie” z dorobionym, w myśl zaleceń samego poety, trzecim aktem, który, stosownie do zmienionych warunków bytu w niepodległej Polsce, napisał Henryk Zbierzchowski. Z repertuaru komedjowego zagranicznego wystawiona będzie doskonała komedja G. Berra i P. Gavaulta „Złamana drabina”, przedstawiająca w dowcipnym ujęciu dalekosiężne aspiracje rodowe nowobogackich powojennych.

Helena Lipowska we Lwowie. W związku z działalnością Wojew. Komitetu Pomocy P. M. A. we Lwowie i urządzeniem szeregu imprez dobowych na jego cele, przybędzie do Lwowa ulubienica znawców wielkiego kunsztu operowego — primadonna opery warszawskiej p. Helena Lipowska, która wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim tylko raz jeden. Przybycie wielkiej tej artystki, która na scenie stołecznej zdobyła sobie w ostatnich latach wielki rozgłos i sławę, będzie dla Lwowian prawdziwym evenementem dnia. Bliższe szczegóły podane zostaną wkrótce w prasie oraz w afiszach. Spodziewany jest ogromny popyt na bilety, które rozsprzedawać zaczął już w dniach najbliższych kasy Teatru Miejskiego.

Wasił o zaszczepił dwoje małżonków i dla „pewności” porąbał ich siekierą.

OKROPNA ZBRODNIĄ W POWIECIE PRZEMYSŁAŃSKIM.

Lwów 28. listopada.

(—) Z Przemysłań donoszą nam o potwornem morderstwie popełnionem na tle zemsty osobistej we wsi Janczyń. Oto niejaki **Wasił Maksymek**, żywiąc oddawna nienawiść do sąsiada swego **Mikołaja Kowalszyna**, minionej

nocy zamordował strzałami rewolwerowymi **Kowalszyna** oraz jego żonę **Annę**. Zbrodniarz nie będąc pewnym, czy strzały rewolwerowe dostatecznie poskutkowały, **dobił swe ofiary siekierą**. Po dokonaniu mordu zbiegł do lasu. Policja zarządziła pościg.

Kozacki czyn Kozaka.

CHCĄC SIĘ POPISAĆ, PRZESTRZELIŁ PANNIE NÓŻKĘ.

Lwów 28. listopada.

(—) Z Borszczowa donoszą, że onegdaj w mieszkaniu **Józefa Kowbia** odbywało się wesele, na którym był obecny 21-letni **Teofil Kozak**. Kozak zabawił się w towarzystwie 18-letniej **Franciszki Zielińskiej**, a chcąc jej za-

imponować bronią palną, zademonstrował przed nią rewolwer, który przy sobie posiadał, a manipulując nieostrożnie, spowodował wystrzał, przyczem **kula utkwiała Zielińskiej poniżej kolan**.

TEATR MAŁY:

Środa, dnia 28-go bm. g. 7.30 wiecz. „Carewicz”, występ M. Malickiej i A. Węgierko.

Czwartek, dn. 29-go bm. g. 7.30 wiecz. „Carewicz”, występ M. Malickiej i A. Węgierko.

Piątek 30. bm. g. 7.30 wiecz. „Carewicz”, Gość. występ Malickiej i Węgierko.

Marja Malicka i Aleksander Węgierko wyjeżdżają. Uroczą parą artystów, która młodością, urodą i talentem, podczas swego niemal dwumiesięcznego pobytu, podbiła cały Lwów, w tych dniach wyjeżdża na występy do Wilna i Łodzi. Przedstawienie zatem „Carewicz” należą do ostatnich i zapełnią repertuar Teatru Małego tylko do końca tego tygodnia. Kto nie widział pięknej Soni i nieporównanego Carewicza w mistrzowskiej interpretacji świetnych warszawskich gości, powinien korzystać z ostatniej okazji: zobaczenia ich, gdyż uluściłoby nam nie tak prędko będą mogli do nas zawitać.

Lucyna Messal w Teatrze Małym. Dyrekcja Teatru Mał. może się podzielić z publicznością doskonałą wiadomością, mianowicie świetna gwiazda operki warszawskiej, nieporównana **Lucy Messal** zjeżdża do Lwowa z całym zespołem operkowym, składającym się z najlepszych sił warszawskich i zacznie swe występy w operetce „Pan minister na inspekcji” w sali Teatru Małego, począwszy od wtorku dnia 4. grudnia.

Polskie Towarzystwo Muzyczne. Niedziela, 2. grudnia: Koncert Symfoniczny z dzieł L. Beethovena.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Poniedziałek, 3. grudnia: Juan de Manean, skrzypek (Madryt).

Piątek, 7. grudnia: Egon Petri, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wiera Mircewa”.

AVENUE: „Biała niewolnica”.

CHIMERA. „Tajemnica pięknej Pani”.

FATAWORGANA: „Książę czy błazen”.

GRAZYNA: „Zabiłam”.

Casino: „Niepotrzebny człowiek”.

COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości): „Pan Tadeusz”.

KOPERNIK: „Brudne pieniądze”.

LEW: „Jad Miłości”.

LUNA: „Postrach dzikiego Zachodu”.

MARYSIENKA: „Brudne pieniądze”.

Oaza: „Miłość i krew”.

PAT-AGE: „Pantera”.

PASAZ: „Walka o szmaragd”.

UCIECHA: „Tragedja łodzi podwodnej”.

WŁODZIMIERZ GAJDAROW ukaże się w dniu 2. grudnia br. o godz. 12-tej w południe na ekranie kina „Palace” we wspaniałym 10-cio aktowym dramacie pt. „Kochanka oficera ochrony” na poranku kinematograficznym, urządzonym przez **Klub sportowy Polcei Państwowej** na dochód „Gwiazdki” dla sierót po funkcjon. P. P. Ponadto wyświetlona zostanie dobowo komedja i tygodnik aktualności. Bilety po znacznie niższych cenach

w tym samym dniu o godz. 5 bez względu na komplet.

Kiermasz harcerek. We czwartek dnia 29. listopada br. urządzi III. żeńska drużyna harcerek **Wielki Kiermasz Harcerski** w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza. Początek o godz. 4 popoł., wstęp 50 groszy, program bogaty, obfitujący w liczne niespodzianki.

Datki na „schronisko” dla bezdomnych zwierząt. Celem umożliwienia odtwarzania w czasie najbliższym „schroniska” dla bezdomnych psów i kotów — we Lwowie uprasza P. T. Miłośników Zwierząt o nadsyłanie datków do Sekretarjatu Tow. Opieki nad zwierzętami we Lwowie, ul. Kopernika 20, I. p. oficyjny 6 drzwi czekiem P. K. O. Nr. 153.135 w godzinach urzędowania między 6—7 wieczór.

Wydz. Stow. „Gwiazda” we Lwowie zaprasza wszystkich Członków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy Fundatorów naszego Stow. śp. Karoliny ks. Lubomirskiej, śp. Hieronima ks. Lubomirskiego, śp. Franciszków Kobielskich i Jana Nazalewicza, które się odbędzie we czwartek, dnia 29. listopada 1923 r. o godz. 10-tej rano w kościele OO. Dominikanów.

(—) **Podrzutek, na cmentarzu stryjskim.** W krzakach na cmentarzu stryjskim znaleziono wczoraj płaczące dwudniowe niemowlę płci męskiej, owinięte watą i chustką. Noworodka oddano Komisarjatu miejskiemu dzieln. I.

(—) **Wielka kradzież mieszkaniowa.** Justyna Szpikiel, zam. przy ul. Brajerowskiej 6, doniosła policji, że wczoraj wieczorem dokonano włamania do jej mieszkania i skradziono białiznę oraz nakrycie stołowe srebrne ogólnej wartości 2 tys. zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Izraela Germana za kradzież 26 m. płótna wartości 70 zł. na szkodę Lazara Sobla, oraz Franciszka Moskowskiego za kradzież dwóch par śniegowców na szkodę Oskara Weintrauba.

(—) **Aresztowanie dozorecy budowy przy ul. Nabelaka.** Jak już wczoraj donieśliśmy, sprawa zagadkowego napadu na budowę przy ul. Nabelaka została ostatecznie wyjaśniona i dozorca Bazyli Zazula przyznał się do sfingowania tego napadu i kradzieży. Za wprowadzenie władzy w błąd został on wczoraj aresztowany.

(—) **Dwa bandyckie napady.** Wczoraj po godz. 10-tej wieczorem na ul. Błonnej niejaki **Gustaw Huk** przebił nożem w rękę **Franciszka Miśkowa**, którego odwieziono do szpitala. — Na ul. Gródeckiej 15-letni **Michał Sekuła** napadł bez powodu na **Wiktora Podhajeckiego** i przebił mu nożem lewą rękę. Sekuła aresztowany.

(—) **Dwa wypadki przejechania.** Na ul. Leona Sapiehy 67-letnia **Marja Kalus**, żona kolejarza, została potrącona przez wóz kolejowy. — Wieczorem uderzyło Pogotowie ratunkowe pierwszej pomocy 20-letniemu **Janowi Maciupie**, ślusarzowi, który został potrącony przez tramwaj i odniósł ciężkie obrażenia.

Do Ilościwych sere naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmie Administracja dla „A. F.”, cz. dla Wiktorji.

Z kraju.

Udzielono wybory do kasy chorych w Tarnowie. Donoszą z Tarnowa, iż wybory do kasy chorych, odbyte 26. i 27. października br., zostały przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie uznawane.

Telefon Przemysłu—Tokaj. Z dniem 1. grudnia br. wprowadza się nową taryfę telefoniczną z Węgrami, Przemysłu—Tokaj. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w tej relacji wynosi 5 franków 45 centymów w złotych polskich według każdorazowego kursu.

W agencji pocztowej Boguchwała pow. Rzeszów zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Składki.

Dla matki Obr. Lwowa: Inż. Szafnicki zł. 5.

do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace”. Jako uzupełnienie programu występ znanej **pieśniarki I. Frwestówny** w nowym repertuarze.

Echo-Macierz wzywa wszystkich swoich członków do udziału w pogrzebie członkini wspierającej **Ludwika Kucharowej**, który odbędzie się w środę 28. b. m. o godz. 2 z domu żałoby przy ul. Sadownickiej 1. 80.

Srebrne gody. P. Edmund Walter, znany we Lwowie ze swej działalności muzyk, obchodził wraz ze swą małżonką **Matyldą z Zontaków** w naszym mieście w mieszkaniu p. Zontakowej przy ul. Konopnickiej 14 srebrne gody.

Święto rumuńskie we Lwowie. We wczorajszej notatce pod tym tytułem zasła omyłka. Mianowicie uroczysta **Akademja** odbędzie się nie 26-go bm. — jak mylnie wydrukowano — lecz w niedzielę, 2. grudnia o godz. 12-tej w południe w sali Kasyna i Koła Lit.-Art.

Z Kasyna i Koła Liter.-Artyst. Kasyno i Koło Lit.-art. przygotowuje miłośnikom muzyki dwie niezwykle interesujące i nieznanne we Lwowie audycje koncertowe. W dniu 29. listopada zjawi się na naszej estradzie poraz pierwszy młodzieńca, ale już z imieniem sławy poprzedzona pianistka **Wl. Markiewicz**, której występy w Berlinie, w Waryżu i Polsce uwiecznione były wprost olbrzymim sukcesem. — Dnia 1. grudnia br. usłyszymy słynne trio kameralne z **Wiednia**, w skład którego wchodzi pp. **Łauszky Marja** fortepian, **Lilienthal Frydek** — skrzypce i **Bereźnicki Bogdan** wiolonczela. Bilety na oba interesujące wieczory do nabycia w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

Trzeci wykład Prof. Frączkowskiego p. t. „Znaczenie akcentów logicznych” odbędzie się w niedzielę 2. grudnia br. o godz. 17-tej (5-tej) w sali Kopernika Uniw. ul. Marszałkowska 1, I. p.

Polskie Tow. Prawnicze we Lwowie urządzi cykl wykładów z dziedziny procesu karnego polskiego na podstawie nowego ustawodawstwa, celem dokładnego zaznajomienia prawników z nowymi przepisami. Wykłady odbywać się będą w piątki w sali Kopernika Uniwersytetu J. K. (gmach posejmowy) o godzinie 6 i 1/2. W najbliższy piątek tj. dnia 30. bm. odbędzie się wykład inauguracyjny prof. **Dra Juliusza Makarewicza** pt. „Zasady nowego prawa procesowego”. Wstęp wolny dla członków Twa Prawniczego, Związku Sędziów i Związku Adwokatów Polskich.

Ze Związku Adwokatów Polskich. Zarząd Oddziału przypomina, że we środę, dnia 28. listopada br. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu Związku Adwokatów Polskich (ul. Sokoła 4) referat p. **Wacława Nieświatowskiego** o „Ustawie i ustroju Sądów powszechnych”. Udział Członków Towarzystwa Prawniczego i Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej bardzo pożądany.

Walno Zgromadzenie Tow. Bursy im. św. Wojciecha we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 4. grudnia br. w lokalu pana **oreza Wojciecha Mayera** przy ul. Rułowskiego 1, 6 I. p. o godz. 4.30 popoł. z programem statutowo określonym. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie

Jakie formy winna przybrać pomoc dla młodzieży akademickiej.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WOJ. KOMITETU POMOCY POL. MŁ. ODZIEŻY AKADEMICKIEJ. — W TYM ROKU NIE BĘDZIE „TYGODNIA AKADEMKA“. — CAŁE SPOŁECZEŃSTWO WINNO PRZYSTĄPIĆ DO WOJ. KOM. POMOCY AKADEMKA.

Lwów, 28. listopada.

(jp). Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem woj. **Gołuchowskiego** Walne zebranie członków Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Mł. Akad. we Lwowie. Przybyli na zebranie: wice-woj. **Groniewicz**, star. lw. **Eckhardt**, star. **Frankowski**, prof. **H. Halban**, prof. **Niemczycki**, rektor **Pawłowski**, prezes **Boziewicz**, wicepr. **Höflinger**, prez. **Zabielski W.**, dr. **Łoziński A.**, dr. **Poratyński J.**, p. **Kielanowski**, **Gabryszewski**, **Stasiak Eug.**, **Galążka St.**, **Budzyński W.**, oraz sekr. **Szczurowski Emil**.

Sprawozdanie z działalności za rok 1927/8 złożył sekr. **Szczurowski**, przedstawiając zebranym całość akcji, oraz poszczególne imprezy „Tygodnia Akademika“ 1927, które w rezultacie dały 42.165 zł. dochodu czystego, poczem zebranie udzieliło Zarządowi absolutorium za rok adm. 1927/8.

Z podanego powyżej dochodu zaakceptowano subwencje dla Centrali Towarzystw Samopomocowych we Lwowie 30.000 złotych, na budowę Domu Zdrowia w Mikuliczynie, którego otwarcie nastąpiło w dniu 18. bm. 3.000 zł., dla Bratniej Pomocy stud. Polít. Gdańskiej 250 zł., dla Domu Stud. Akad. Med. Weter. 1.000 zł., — trzem Chórom Akad. po 100 zł. subwencji i inne.

Komitet Wojewódzki Pomocy składa się z czterech sekcji, a to: prasowej pod przewodnictwem prez. **Bron. Laskownickiego**, pomocy ziemian pod przewodn. prez. Związku ziemian p. **Cieńskiego Włodzimierza**, przedsiębiorstw pod przew. prof. **St. Niemczyckiego**, oraz art.-wokalne pod przew. dyr. **H. Barwińskiego**. Przew. Kom. Rew. pozostał mec. **Wł. Godlewski**. — W skład Prezydium weszli: wojew. lwow. **W. Gołuchowski** jako przewod-

niczący, star. **Cz. Eckhardt** i prof. **H. Halban** jako zastępcy, sekr. **Emil Szczurowski**, zast. **Wł. Krasiński**, skarbnik prez. dr. **M. Boziewicz**. Do Prezydium honorowego weszli: wice-woj. **Groniewicz**, kom. miasta dr. **Otto Nadolski**, star. **Frankowski**, rektorzy **W. U. prof. dr. L. Piniński**, prof. dr. **Z. Zipser**, prof. dr. **Z. Markowski**, oraz Ant. **Pawłowski**.

W toku dyskusji postanowiono nie urządzać „Tygodnia Akademika“, lecz szereg imprez w ciągu roku administracyjnego. Obszernie omawiano sprawę jednania w ciągu roku członków

Wojew. Komitetu Pomocy, a w miastach powiatowych naszego Wojew. zakładania Pow. Komitetów Pomocy dla młodzieży akadem. Zadaniem Komitetu będzie uświadomienie społeczeństwa, że **wszyscy winni nieść ofiarę** dla zapewnienia młodzieży akademickiej, będącej kwiatem i przyszłością narodu, koniecznych warunków egzystencji. Po załatwieniu szeregu pomniejszych wniosków p. wojewoda zamknął posiedzenie, zapewniając o swoim poparciu sekcji przedsiębiorstw w urządzaniu imprez

Ze spraw miejskich

Półtora miliona zł. pożyczki na budowę domów mieszkalnych.

KONSENSY BUDOWLANE. — POŻYCZKA W B. G. K. — SUBWENCJE. — WYDZIERŻAWIENIE PO LWARKU MIEJSKIEGO.

Lwów, 28. listopada.

(.). Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu wydano następujące konsensy budowlane: Janowi Strozakowi na dom parterowy przy ul. Bocznej Piaskowej, Mieczysławowi Lickendorfowi na 1-piętrowy dom frontowy, oraz parterowy dom w podwórzu przy ul. Wąskiej, Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych na 3-piętr. dom przy ul. Głowińskiego, Augustcie Stauherowej na 1-piętrową willę przy ul. Krasińskiego. W dalszym ciągu posiedzenia załatwiono następujące sprawy: Uchwalono przeprowadzić roboty

adaptacyjne w ochronce przy ul. Pijarów za kwotę 3660 zł. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 1537.800 zł. na budowę bloku 3-piętrowych domów mieszkalnych i 2-piętrowego domu kąpielowego na gruntach miejskich przy ul. Arciszewskiego. Uchwalono wypłacić robotnikom, zajęтым na budowach miejskich, które w roku bieżącym będą pod dachem, tzw. „gleichowe“ w kwocie 5.709 zł.

Przyznano Centralnemu Komitetowi Opieki nad żydowskimi sierotami we Lwowie subwencje w kwocie 1.000

zł. na zakupno opału, odzieży zimowej, obuwia i jarzyn na zimę.

Uchwalono odrestaurować kosztem 2.000 zł. łazienki Zakładu św. Łazarza i sprawić 2 nowe wanny.

Przyznano Czytelni polskiej na Jałowcu subwencję w kwocie 300 zł. Instytutowi Geofizyki Uniwers. lwowskiego na dokończenie szczegółowych zdjęć inklinacji magnetycznej na obszarze mapy okolic Lwowa przyznano subwencję w kwocie 1.000 zł. Uchwalono przeznaczyć kwotę 6.253 zł. 21 gr. na zakupno gablot i innych przedmiotów dla Muzeum Historycznego m. Lwowa w „Czarnej Kamienicy“.

Uchwalono wydzierżawić pp. Władysławowi Wackowi i Stanisławowi Lissowi folwark Lewandówkę o obszarze około 150 morgów do końca 1934 r. za czynszem rocznym po 250 kg żyta od 1 morga.

Wszystko równocześnie.

Nowy Jork w listopadzie.

(+). W mieście Columbus (stan Missouri) wydarzył się wypadek tak umiłowanego przez Amerykanów — rekordu przypadkowości:

Oto dwaj bracia Otmar Miller i John Miller, równocześnie poznali na dancingu dwie siostry i równocześnie się zakochali. Wynikiem tego był ślub dwojga rodzeństw w tym samym dniu i kościele.

Ale — aby niejako być nadal zgodni we wszystkim, bracia równocześnie po kilku miesiącach żyli podania o rozwód, jednako umotywowane — i rozwód ten otrzy mali. Obecnie szukają nowej pary siostr...

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła oderwać od głodowej śmierci. Dajcie do Administracji.

Ze sportu.

MOBILIZACJA NARCIARZY „CZARNYCH“.

Plany na najbliższe dni.

Lwów, 28. listopada.

Zarz. Sekcji Narciarskiej I. L. K. S. Czarni zawiadamia, iż doroczne walne zgromadzenie Sekcji odbędzie się w piątek 30. bm. w sali „Wieku Nowego“, ul. Sokoła 4. II. p. o godz. 19.30. Sekretariat Sekcji urzęduje począwszy od 1. grudnia w poniedziałki, środy i piątki pom. godz. 19—20 w lokalu klubowym, Rutowskiego 8. I. p., przyjmując wkładki, wpisy nowych członków, oraz udziela wszelkich informacji. Członkowie będą mogli tak jak w latach ubiegłych korzystać ze zniżek kolejowych przy przejazdach w celach turystycznych. W bieżącym sezonie urządza Sekcja kursa narciarskie dla początkujących we Lwowie, oraz dla początkujących i wprawnych w Worochcie i w Sławsku w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

Ono nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Dajcie przy pomocy Administracji dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Czas pozbawia twarz Waszą uroku młodości! Przeszkódźcie temu przez racjonalne pielęgnowanie cery.

Istnieją preparaty, które skórę powierzchownie wygładzają i bielą, ale jednocześnie zatykają pory. Unikajcie tych środków. Najcenniejszym dobrem człowieka jest piękność twarzy i rąk. Osiągnąć i utrzymać ją można, stosując Crème Mouson. Ażeby oczyścić skórę i usunąć z niej wszelkie nierówności, należy nacierać ją codziennie kremem Mouson, po uprzednim umyciu mydłem Crème Mouson. W ten sposób spotęguje się jeszcze jedyne w swoim rodzaju skutki działania kremu Mouson



CRÈME MOUSON

Generalny przedstawiciel na Polskę: ZYGFRYD BOCHNER i S.p. DZIEDZICE

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chor. skór., wener. i kosmet.
Dr. Henryk SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9-1, 3-7, Pl. Marjacki 10 II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68.
POCZEKALNIE SEPARATKOWE.
8188-9

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wąłowa 11. Tel. 65—20. 6740

POSAĐY POSZUKIWANE.

3 grosze za wyraz.

INTELIGENTNA osoba, lat 30, doskonale gotuje, zna się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, przyjmie posadę do zarządu domu. Łaskawe zgłoszenia do red. „Porannej“ pod „Zofja“ 9840

ORGANISTA poszukuje posady. Matyszewski, Kalusz, Tesp. 9815-3

PANNA pisząca na maszynie z 2-letnią praktyką bankową poszukuje posady rządowej lub prywatnej. Zgłoszenia pod „Janka“, Truskawiec, Szkoła powszechna. 9685-5

MIESZKANIA, SKŁĘPY.

10 prosy za wyraz.

20 UBIKACYJ NA BIURA W NOWOWYBUDOWANEM TRZECIEM PIĘTRZE W OKOLICY OGRÓDU KOŚCIUSZKI DO WYNAJĘCIA. OFERTY: SKRYTKA POCZTOWA 135. LWÓW. 9819

MIESZKANIE 6-cio pokojowe z kompotem blisko tramwaju zaraz do wynajęcia. Wiadomość: biuro „Res.“, Akademicka 24. I. p. 9796-2

POSZUKUJĘ pokoju na leśniczówce blisko Lwowa. Zgłoszenia pod „Sokół“, poste restante Lisko Lukawica. 9764-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

LEKCIJ gry na fortepianie udziela dyplomowana nauczycielka z egzaminem państwowym. Zgłoszenia od 9--5, Romanowicza 11, drzwi 3. 9844

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FUTRO damskie, eleganckie, dla szcuplej osoby okazjnie do sprzedania. Karol Medwecki, Batorego 34. II. p. 9836

POSZUKUJE się większej realności czynszowej w dobrym stanie, ewentualnie z wolnym mieszkaniem, gotówka 6—8.000 dolarów. Informacje adwokat Hermelin, Kraszewskiego 5. 9826

FUTRA damskie i męskie poleca okazjnie „Uniwersum”, Pasaż Mikolascha. 9828-3

**KOŁDRY
MATERACE
PIERZE**

Władysław WEBER Lwów Batorego 2

FORTEPIAN wybitnej marki, prawie nowy sprzedam. Cena zniżona. Sklepiarski, Kopernika 26. 9841-2

KAMIENICA II. piętrowa z pełnym komfortem, ogródkiem i wolnym trzypokojowym mieszkaniem, okolica Potockiego zaraz do sprzedania. Zgłoszenia „Dolary”, Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legionów 1. 9762-3

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 9700-3

AMERYKANSKĄ gumę do żucia poleca Jakób Rosenman, Akademicka 26. 9053-4

ROZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. p. 9254-3

ZAKOPANE-PENSIJONAT. W zupełnie nowo wybudowanej, bardzo ładnie położonej własnej willi otwieram pensjonat z początkiem grudnia br. Urządzenie nowoczesne, bardzo ładne, ciepłe, słoneczne pokoje, kuchnia wykwinna, ceny konkurencyjne. Prospekta na żądanie. „Willa Tatrzńska”, Jaszczurówka, p. Zakopane 2. 9316-2

**Magazyn i Pracownia
KONFEKCIJ oraz SUKIEŃ DAMSKICH
CECYLIA HAHN**

Lwów pl. Smolki 1a (naprzeciw kinu Marveleń a). — Ulg w opłatach

Rok założenia 1910. Telefon 46-93. Tokarnie, Wiertarki, Strugarki, Sztańce, Nożyce, Piły taśmowe, Gryzarki, Gatry, Maszyny blacharskie, Łożyska kulkowe, Aparaty do spawania, Pompy, Sikawki, Pasy, Węże gumowe, Klingerit i t. p. poleca na spłaty najtaniej

„PILOT”

Lwów, ul. Batorego 4. 9453

Poważna Instytucja

poszukuje

młodego urzędnika

do natychmiastowego wstąpienia.

Wymagane: wykształcenie średnie i akademja handlowa, referencje, zupełna zdrowość.

Oferty z odpisami świadectw pod „Przyszłość” do Administracji.

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer rejestracyjny samochodu Lw. 8878. Jan Kamiński, Jarosław. 9887-3

PODRABIAM pończochy, oczka, wykonuję swetry, garsonki. Mikołaja 17, lewy front. 9842

WŁAŚCICIELKA wyższej szkoły krawiectwa damskiego zawiadamia, że przy szkole została otworzona pracownia mundurków dla uczenic szkół żeńskich w cenie po 20 zł. Przyjmuje również robotę w najskromniejszym zakresie, po cenach najniższych. M. Kozłowska, Akademicka 22. 9096-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę woj-skową: Petryniak Michał, wydana przez PKU. Sambor. 9799-2

ZAKOPANE wila „Wiktoria” na drodze do Sanator, naucz. poleca pokoje s całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

POLSKA

Jest 25 z rzędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znaną od 100 lat, ni-dości-gn onej jakości, najbardziej poszukiwaną na rynkach światowych herbata angielska

LYONS' a

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych w całej Polsce. PRZEDSTAWICIEL NA LWÓW: ST. PŁOŃSKI, Św. MARKA 2.



CZYSZCZENIE metalowych kranów należy do codzien-nych porządków domowych w każdym starannem gospodarstwie, ponieważ kranby bywają ciągle zanieczyszczane o ile ręce są zbrudzone robotą, lub jakim tłuszczem, czy wreszcie namydlone. Wszystko pozostawia ślady, które należy bezzwłocznie usuwać. Para i woda przyczyniają się najwięcej do tego, że kranby stają się matowe i pokryte plamami. Można momentalnie doprowadzić metale do wyglądu nowości, przy pomocy Vim'u: czyścić wilgotnym gałgankiem posypanym małą ilością Vim'u. W koncu polerować suchym miękkim gałgankiem, a każda plama zniknie.

VIM

Lever Brothers Limited, Anglja.

Każdemu bez poręki
sprzeda „KA-TE” UL. SOBIESKIEGO 12
firma „KA-TE” Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMI-
NOWE SPŁATY.

Od zimna
WAŁECZKI DO OKIEN
I DRZWI

najtaniej u

SUDHOFFA
LWÓW — AKADEMICKA 8.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„Szwajcarskie Gorzkie Ziola
z Kogułkiem”

Regestr. Min Zdrowia
Nr. 400.

leczą choroby żołądka
i kiszek, obstrukcję, ka-
mienię żółciowe, działają
przeciw nadmiernej oty-
łości, regulują przemianę materji i po-
budzają apetyt



Sprzedają Apteki i Drogerje.
Skład fabryczny
A. GAŚCINI I SYN - LWÓW - Sobieskiego 15
Tel. 56-08

ŻYCIE PŁCIOWE!

10 cennych i pożytecznych książek tylko
za zł. 5.—: 1) Dr. Müller: „Najnowszy le-
karz domowy”; 2) Dr. Braun: „Samogwałt
u mężczyzn i kobiet”; 3) Dr. Gelsen: „Hy-
gjena miodowych miesięcy”; 4) Dr. Sur-
bled: „Sekretne sposoby małżeńskie”; 5)
Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne”
i 5 innych ciekawych i pożytecznych
książek tylko za zł. 5. Wysyłamy za go-
tówkę lub za zaliczką pocztową, na wy-
datki załączyć zł. 1.50 (można w znacz-
kach pocztowych) Warszawa, Redakcja
„Wiedza Tajemna”, Skrzynka pocztowa
573. 9324-8

OSTRZEGAM przed nabyciem dwóch
weksli 1 na tysiąc zł. i 1 na 500 zł.
przezemnie akceptowanych, gdyż ta-
kowe zostały już honorowane przez
Schrage — Zbaraż. 9825

Hurt!
Termofory od zł. 4 i wyżej, szkła zapaso-
we we wielkim wyborze poleca:
Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26.
Tel. 19—61. — Zamówienia z prowincji
załatwia się odwrotnie. 9052-14

L. dz. 5394/28.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowiska:

- 1) naczelnego lekarza,
- 2) lekarza rejonowego w Tatarowie,
- 3) kierownika apteki z pełnymi kwalifikacjami,
- 4) magistra farmacji,
- 5) egzaminowanego asystenta.

Warunki:

ad 1) dłuższa praktyka lekarska i kasowa połączona ze specjalizacją w jed-
nym z działów medycyny. Płaca wedle umowy.
ad 2) dłuższa praktyka w zawodzie lekarskim. Pobory VIII. st. uposażenia
funkc. państw. plus 50 proc. dodatku.
ad 3) 4) i 5) Warunki ustanowione przez Związek Zawodowy Pracowników
Farmaceutycznych.
Od wszystkich wymagane jest obywatelstwo polskie, a od p. p. lekarzy pra-
wo wykonywania praktyki na obszarze Rzpłtej.
Wszystkie stanowiska nadane będą na rok prowizorycznie.
Posada ad 1) i 2) do objęcia od 1./I. 1929, ad 3) 4) 5) od 15./XII. 1928.
Podania należyście udokumentowane wnosić należy do rąk dyrekcji Kasy
w terminie do 15./XII. 1928.

Humor.



— Przepraszam pana, czy tu jest głę-
boko? Bo ja nie umiem pływać!..
— Wcale nie, widzi pan, że woda
sięga mi zaledwie do piersi!..
— Ratunku, tonę!.. Dlaczegoś mi pan
nie powiedział, że masz dwa metry wy-
sokości?..

Rydze
kiszone beczułka około 5 kg. za 15 zł.;
marynowane za 18 zł.; grzyby suszone
ładne po 25 zł. za 1 kg.; powidła śliwko-
we z cukrem 5 kg. za 12 zł.; gogoce sma-
żone z cukrem 5 kg. za 14 zł.; bryndza
prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł. posyła
franko za pobraniem pocztowem Pinkas
Stumer, Kosów K. K. 9665-6

Sprzedaż na dogoane spłaty!
Maszyny

do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki



m'eczne
i części składowe tychże.
Przybory do krawiectwiny i robót ręcznych
Własny warsztat napraw
Aleksander Malimon i Sxa
Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, UL. WAŁJWA 11 a.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.
L. M. 177.757/28.

W. II.
We Lwowie, dnia 22. listopada 1928
OBWIESZCZENIE!

Magistrat miasta Lwowa podaje do
publicznej wiadomości, że we wtorek,
dnia 11. grudnia 1928 o godzinie 10-tej
przedpołudniem odbędzie się na żądanie
p. Hermana STACHLA, spedytora we
Lwowie publiczna sprzedaż licytacyjna
lokomobili, 6 kół pasowych wozu cięża-
rowego, 2 dyszli, 4 brusów, wagi orczy-
kowej skrzynki żelaza (części maszy-
nowe).

Przedmioty te złożone są w magazy-
nie firmy Herman Stachel we Lwowie
na Głównym Dworcu Towarowym (obok
Kasy towarowej), gdzie odbędzie się za-
powiedziana licytacja.

Zastępca Komisarza Rządu:
Frankowski w. r. 9843

Pończochy wełniane w Centrali Pończoch Pfau Rynek 19, najtaniej bo wchód przez się!

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ” z 29. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE. 34

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

— Pani, mam zaszczyt przyprowadzić przed
two oblicze tego oto francuskiego szlachcica wy-
sokiego rodu, który pragnie złożyć ci swoje
hołdy, a którego już widziałas ongi w moim
zamku. Jest to pan hrabia Filip de Bréaute-
Briqueville, udzielny pan w księstwie Normandji,
a mój osobisty i drogi memu sercu przyjaciel.
Proszę cię i zaklinam — przyjmij go szczerem
i ochotnem serce, jako człowieka zacnego, wobec
którego ponownie zaciągnąłem wielki dług
wdzięczności...
No i powiedz, cobyś ty zrobił będąc wówczas
na mojem miejscu?... Ach, prawda, przepraszam
cię. Jakież ze mnie głupiec: tybys wogóle nie wie-
dział co zrobić, bo przecież pochodzisz tylko z rodu
pisarczyków.
Otóż ja dostosowałem się zupełnie do tej nowej
roli: Skoro ów warjacki markiz uważał mię
ciągle jeszcze za mego pra-pra-dziada — więc
cofnąłem się o trzysta pięćdziesiąt lat wstecz —

stałem się hrabią de Bréaute-Briqueville aż po
koniuszki paznokci. Skłoniłem się, po dworsku
ująłem wyciągnięta ku mnie rączkę i na tych
prześlicznych drobnych paluszkach złożyłem po-
całunek, jakiego nie powstydzilby się napewno za-
den z mych przodków, ani z bywalców na dwor-
rze królewskim.
A tymczasem Don Pedro kończył uroczyste
prezentacje:
— Panie hrabio, szczęśliwy jestem i dumny, że
mogę przywieść cię pod stopy donny Gracioso
Serraro, z laski naszej, jako udzielnego księcia —
hrabiny de Las Palmas, morkizy Maravilla,
przeoryszy in partibus mego klasztoru de Viryen
Nigra i damy mego serca!
Skłoniłem się powtórnie. Donna Graciosa od-
powiedziała mi wspaniałą rewerencją. A Don
Pedro uśmiechnął się z wyższością.
Co prawda; w tej chwili pomyślałem sobie
w duchu, że ten komiczny starzec musi sobie jed-
nak dobrze używać!... Pomyślałem to słowami
prostemi i zupełnie ordynarnymi. Dziś jeszcze
wstydzę się tej myśli! — bo przecież zawsze dba-
łem szczególnie o to, by zachowywać się popraw-
nie i bez zarzutu.
Podczas gdy Don Pedro i donna Graciosa znów
szwargotali prędko po hiszpańsku — i to na mój
temat, jak mogłem wnioskować ze spojrzeń o-
bojga — ktoś mnie pociągnął z tyłu za rękaw.

Był to Forster.
— Słuchaj no, szepcze mi do ucha ochryłym
głosem — kiedyż wreszcie skończycie te szopki?
Cóż to? — tańczycie tango, czy co u licha?
W kilku słowach starałem się dać mu do zro-
zumienia, że idzie tu o prezentację wzajemną we-
dle starodawnej mody i że musiałem się dostoso-
wać do tej osobliwej sytuacji, wobec ludzi, którzy
pojęcia nawet nie mają, jak to dzisiaj ten świat
zmieniony wygląda.
Niewiele, zdaje się, zrozumiał z tego wszyst-
kiego:
— Wszystko to pachnie jakąś chińszczyzną...
ot głupie ceermonje i tyle... Trzeba pomówić o po-
ważniejszych rzeczach! Otóż ja, William-Joris
Forster, z Cincinatti (Ohio) mam już swoje wy-
robione zdanie: Jest rzeczą zgoła niemoralną
przyglądać się temu, aby taka ładna, młodziutka
girl należała do tej starej małpy — skoro ma tu
przed sobą kapitana i oficera okrętu, ludzi praw-
dziwych i żywych — podczas gdy tamta ugoto-
wana małpa jest poprostu tylko odgrzanym
elektryczniel!
Chciałem mu odpowiedzieć na to; ale nie do-
puścił mi do słowa, oświadczając brutalnie:
— O twoje zdanie nie dbam zupełnie! Mam
już swoje wyrobione — i to mi wystarczy!...
Mądrej głowie dość po słowie!
(C. d. n.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetryowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tek-
stem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milime-
tryowy (szer. 60 mm.) nadstawane 35 gr.,
za wiersz 1-szpalt. milimetryowy (szer.
60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz
1-szpalt. milimetryowy (szer. 60 mm.) w
tekście (kronika, repertuar, dział ekono-
miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt.
milimetryowy (szer. 60 mm.) w artykułach
100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetryowy
(szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr.
drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drob-
ne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo
12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne,
korespondencje 12 gr., prywatnie za sło-
wo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub
posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa
285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł.,
cała strona tekstowa 480 zł., cała strona
pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłosze-
nia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za
ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogło-
szenia osobno stojące i bez numeru doli-
czamy 25 proc. Odpowiedzialności za ter-
minowy druk nie przyjmujemy. Porta
przekazów nie kwalifikujemy. — Uwaga!
Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na
8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy
(szpalt).
PRENUMERATA młstęczna!
Z dostawą na miejsce lub prze-
syłką pocztową zł. 6.50
Bez dostawy zł. 6.—
Za granicę zł. 9.—